

Rozpoczęcie obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej w Tarnowie - Świerczkowie

Wicekonsul ZSRR — gościem tarnowskich „Azotów“

W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy oficjalne obchody 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zapoczątkowała je wizyta w Świerczkowie wicekonsula ZSRR w Krakowie K. Gołowceńskiego oraz T. Barciszewskiego — uczestnika Rewolucji Październikowej. Goście spotkali się w ZDK z załogą naszych Zakładów i mieszkańcami osiedla.

T. Barciszewski opowiedział zebranym o swym udziale w walkach wielkiej rewolucji oraz niedawnym pobycie w Związku Radzieckim.

Po spotkaniu goście udali się do klubu „Przyjaźń“, gdzie spotkali się z aktywnymi członkami TPPR. Obecni — przewodniczący ZP TPPR Z. Musiał, sekretarz KZ PZPR E. Urban, przedstawiciele władz zakładowych i organizacji społecznych, zapoznali gości z programem uroczystości obchodów 50-lecia Rewolucji Październikowej w Zakładach Azotowych.

Spotkanie w „Przyjaźni“ umilił zespół szkolny SZS pod kierownictwem K. Abrahamskiego. Poezję radziecką recytowała L. Nowy z ZDK.

Przygotowania do 22 Lipca

Święto Odrodzenia jeszcze daleko, ale już trwają przygotowania do opracowania specjalnych programów artystycznych, które zostaną zaprezentowane w rocznicę PKWN. Wszystko wskazuje na to, iż i tym razem świerczkowski DK będzie wykonywał część artystyczną podczas akademii powiatowej. Natomiast jest już wiadomo, że zespoły artystyczne ze Świerczkowa obsłużą uroczystości gromadzkie w Gromniku i Jastrzębi.

(Kyz)

Konkurs wakacyjny

Pocztówka z urlopu

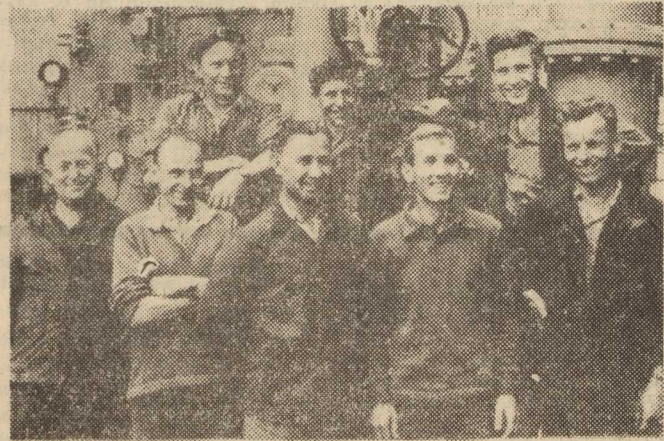
„Już za parę dni, za dni parę...“ — jak mówi refren popularnej, młodzieżowej piosenki — wyjeżdżamy na urlop, na wakacje. Zapelniają się zakładowe i państwowe ośrodki wczasowe. Młodzież wyjeżdża na obozy i kolonie. Niektórzy wybierają indywidualną wycieczkę z plecakiem i namiotem po nieznanych im jeszcze atrakcyjnych terenach, inni, ci zmotoryzowani, ruszają w dalsze regiony Polski. Będą również tacy, którzy spędzą urlop poza granicami kraju.

Dla wszystkich Czytelników naszej gazety ogłaszamy — już po raz drugi — stały cotygodniowy konkurs na najciekawszą, najoryginalniejszą pocztówkę z krótkim tekstem informującym o charakterze i warunkach wczasów, ze szlaków i miejscowości, gdzie spędzać będą tegoroczny urlop.

Co tydzień nadawca pocztówki — widokówki, która uznana zostanie w redakcyjnym głosowaniu za najciekawszą, nagrodzony zostanie bonem książkowym wartości 100 zł.

Konkurs trwać będzie do 30 września 1967 r. Pocztówki (konieczne czarno-białe — nie kolorowe!) prosimy nadsyłać pod adresem: Redakcja „Tarnowskie Azoty“ Tarnów 3. Zapraszamy!

REDAKCJA



Na zdjęciu: członkowie Brygady Pracy Socjalistycznej Mieczysława Perzyna z wydziału rozdzielania gazów w Zakładzie Półspalania i Amoniak.

Fot. St. Chabior

Jubileuszowa Konferencja Samorządu Robotniczego

W środę ubiegłego tygodnia odbyła się już 50 z kolei Konferencja Samorządu Robotniczego kombinatu. Obradom przewodniczył sekretarz KZ PZPR tow. Ryszard Kozioł.

Członkowie KSR pozytywnie ocenili sprawozdanie z realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR, które zreferował dyrektor Zakładów mgr inż. Stanisław Opaiko. KSR jednomyślnie podjęła uchwałę o przyjęciu sprawozdania oraz zaleciła 9-punktowy program, który pomoże w realizacji opracowanych przez Zakładową Komisję Usprawnienia Organizacji Produkcji i komisję problemowe, wniosków.

Zatwierdzony także został, bez poprawek, projekt nowego regulaminu podziału funduszu zakładowego, wygosparowanego przez załogę kombinatu. Zaszyły w nim dość duże zmiany w kierunku premiowania dobrej pracy. Będzie więc fundusz ustalony dla poszczególnych za-

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



NAKLAD 7.000 egz.

TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Rok V Nr 26 (145)

TARNÓW, 30 czerwca 1967 r.

Cena 50 gr

BPS w nowych obiektach

Wśród 221 brygad uczestniczących obecnie w socjalistycznym współzawodnictwie pracy w naszym przedsiębiorstwie wyjątkowo mała ich ilość pracuje w najmłodszych, nowo uruchomionych wydziałach kombinatu. Do współzawodnictwa nie przystąpiła jeszcze zupełnie załoga Zakładu PCW, a także Akrylonitrylu. Nie wiadomo, czym to tłumaczyć, co przeszkadza tam w zorganizowaniu rywalizujących między sobą kolektywów. Można snuć domysły, że brak jest inicjatora i zarządcy organizatora ruchu współzawodniczego we wspomnianych zakładach. Nasuwa się wtedy pytanie, dlaczego nie podejmują inicjatywy członkowie organizacji młodzieżowej i rad oddziałowych. Zagadnieniem tym powinni być również zainteresowani pracownicy nadzoru technicznego poszczególnych obiektów.

WYJĄTEK: PÓLSPALANIE

Wyjątek godny naśladowania na terenie nowych obiektów stanowi załoga Zakładu Półspalania i Amoniak. Zbiera ona już pierwsze owoce współzawodnictwa. Minął niebawem rok od momentu, kiedy stanęły do współzawodnictwa w tym Zakładzie brygady — Zdzisława Stolarza (w marcu ubr.) i Mieczysława Perzyna. Zespoły te otrzymały już tytuły BPS. Obok nich współzawodniczy jeszcze 11 brygad. W tej chwili już na każdym z wydziałów są po 3 kolektywy (na każdej zmianie jeden), oprócz wydziału półspalania, gdzie na razie jest jeden, ale dwa pozostałe zamierzają w niedługim czasie

zgłosić się do współzawodnictwa.

U MIECZYŚŁAWA PERZYNY

Odwiedziliśmy brygadę M. Perzyna w wydziale rozdzielania gazów. Pracowała wtedy na drugiej zmianie. Tak się złożyło, że jej kierownik przebywał na urlopie, ale pozostali członkowie byli w komplecie. Ich stanowiska pracy trochę rozrzucone — w serowni głównej Zakładu Półspalania, hali układu chłodniczego, sterowni centrali chłodniczej nr 8 i na wolnym powietrzu przy obsłudze instalacji pierwszej jednostki frakcjonowania gazu. W wydziale tym dokonuje się oczyszczanie otrzymywanego z półspalania gazu i przekazywanie go dla potrzeb syntezy amoniaku.

Wchodzący w skład brygady mistrzowie zmianowi M. Perzyna, Stefan Gil, a także starsi aparatowi Bronisław Winczura i Michał Sterkowicz w wydziale rozdzielania gazów pracują od chwili jego powstania. Pamięają doskonale jeszcze montaż aparatury. Dwaj ostatni przyszedli tutaj z Zakładu Kaprolaktamu. Mieli już długoletnią praktykę zawodową i doświadczenie we współzawodnictwie. Oni zachęcali współpracowników do zało-

żenia brygad w wydziale rozdzielania gazów. Nieco krócej w wydziale tym zatrudnieni są aparatowi Czesław Lekarczyk, Wiktor Szczerba, Józef Potempa, sterowniczy Józef Płak, ślusarz Stefan Malochleb, a od roku dopiero Józef Kasprzyk.

W okresie ubiegania się o tytuł BPS brygada swój wysiłek koncentrowała głównie na opanowaniu procesu technologicznego instalacji rozdzielania gazów i ósmej centrali chłodniczej. Dążyli do skrócenia czasu trwania rozruchu technologicznego. Ich ambicją było utrzymanie zawsze instalacji zdolnej do ruchu. Chcąc podobać swoim założeniom, starali się, w chwili uruchamiania instalacji, posiadać wiedzę teoretyczną jak najszybciej wzbogacić o doświadczenie praktyczne. Mistrzowie Perzyna i Gil, a także starsi aparatowi Sierkowiec i Winczura szkolili swoich kolegów bez praktyki. Obecnie wielu członków zespołu potrafi obsługiwać nie tylko własne

(Ciąg dalszy na str. 2)

Minister przemysłu chemicznego mgr inż. A. Radiński zwiedza w pawilonie chemii stoisko Zjednoczenia Przemysłu Azotowego, na którym wystawione były także nasze produkty.

Najlepsi w kombinacie

Radosny meldunek otrzymaliśmy od załogi Zakładu Półspalania i Amoniak. Jako pierwsza w kombinacie wykonała ona z dużą nawiązką wszystkie podjęte w br. czynności i zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Święta Pracy, Dnia Chemika, 22 Lipca i 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. Tak szybka realizacja zadeklarowanych prac jest dodatkowym zobowiązaniem załogi Zakładu Półspalania dla upamiętnienia VI Kongresu Związków Zawodowych.

W zakresie czynu produkcyjnego wydział tenowni wytworzył ponad plan 2 080 000 Nm³ czystego tlenu o wartości 625 tys. złotych. Na 530 zadeklarowanych godzin przy budowie obiektów sportowych i socjalnych przepracowano aż 1 100, osiągając 208 procent realizacji. Taki sam procent uzyskano przy wykonywaniu prac porządkowych wokół zakładu, na co przeznaczono 2 078 godzin. Największym wykonawstwem czynów społecz-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rady Robotniczej mgr inż. Józef Gwizdak.

Konferencja Samorządu przyznała tytuł brygady pracy socjalistycznej 19 jednostkom. Zostały nimi kolektywy Józefa Jagienca-

brygada Wiesława Kaznowskiego jest pierwszą w Biurze Projektów, której nadano ten zaszczytny tytuł. Łącznie we wszystkich brygadach pracuje 163 ludzi.

Nadto KSR wystąpiła do Zarządu Okręgu Zw. Zawodowego Chemików i Zarządu Wojewódzkiego ZMS o przyznanie tytułów Brygad Pracy Socjalistycznej Tysiąclecia Państwa Polskiego 9 brygadam. Kandydatami są brygady Tadeusza Podolucha i Bolesława Smaga z ZBACH, Tadeusza Książczyka z Kaprolaktamu, Adama Paska z Zakładu Produkcji Nawozów, Wacława Erazmusa z Chloru, Piotra Strojnego z Zakładu Pomiarów i Automatyki, Sebastiana Rogoza z Zakładu Syntezy, Józefa Różaka z Elektrycznego i Adama Barłoga z SOWI.

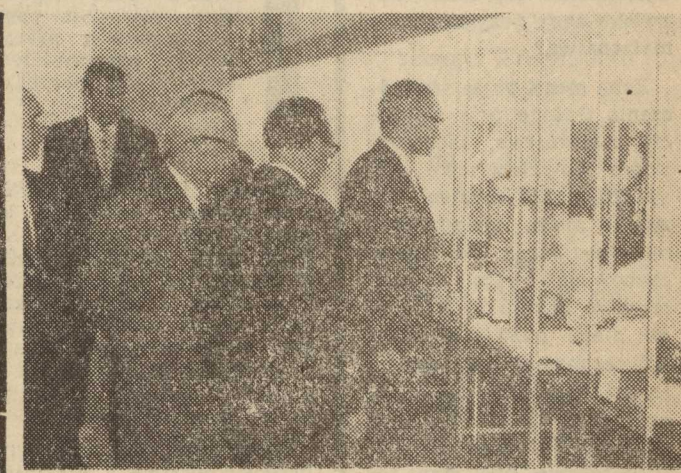
Również do tych instancji zgłosiła KSR kandydaturę 31 osobowego oddziału Jerzego Figasia z Kaprolaktamu na oddział pracy socjalistycznej. WS.

Zatwierdzono — nowy regulamin podziału funduszu zakładowego

kladów zależnie od wykonania nałożonych na te jednostki zadań. O wielkości przyznania nawet indywidualnie pracownikom „trzynastki” decyzje będą zapadały na sekcjach Zakładu. Wszelkie wykroczenia przeciw dyscyplinie pracy, niewywiązywanie się z obowiązków pociągnie za sobą obniżenie rocznej nagrody. Należy dodać, że projekt nowego regulaminu był kolportowany wśród załogi i uzyskał aprobatę zwłaszcza rzetelnych pracowników.

Sprawy nowego regulaminu referował przewodniczący

rza (18 osób) i Eugeniusza Więcka (23) z Zakładu Syntezy; Piotra Mroza (18) i Grzegorza Ungerę (15) z Zakładu Chloru; Mieczysława Perzyna (9) i Zdzisława Stolarza (8) z Półspalania; Aleksandra Rzewudziego, Józefa Niciejko (10) i Kazimierza Gubały z Zakładu Pomiarów i Automatyki; Tadeusza Jagody, Stefana Adasia (5) i Stanisława Kozioła (7) z Transportu; inż. Wiesława Kaznowskiego (6) z Biura Projektów; Zbigniewa Miśkiewicza (8) i Stanisława Ciszewicza z Zakładu Elektrycznego. Należy podkreślić, że



Pozdrowienia z Kongresu

VI Kongres Związków Zawodowych zakończył już swe obrady. Brali w nim udział przedstawiciele naszej załogi — przewodniczący ZA tow. St. Kurowski, pracownik SOWI — tow. T. Zmuda oraz przewodniczący Komisji Kobiet przy RZ — tow. A. Musiał.

Nasi delegaci przesyłali do obrad kongresu pozdrowienia dla całej załogi kombinatu i redakcji „TA”, za które w imieniu pracowników ZA i redakcji serdecznie dziękujemy.

ODESSA!

To jeden z najstarszych i największych portów na Morzu Czarnym w Ukrainiejskiej SRR. Handel był początkowo jego główną podporą. Kupców ściągano tu różnymi sposobami. Kiedy ogłoszono porto-franko, tj. bezcłowy wóz towarów, rozpoczął się błyskawiczny rozwój miasta i portu. Powstały dzielnice, domy i ulice, które do dziś noszą stare handlowe nazwy.

Dziś Odessa to również miasto przemysłu i zdrowia. Corocznie ściągają tutaj w sezonie 200 tys. wczasowiczów i turystów spragnionych morza, słońca, leczniczej borowiny, przepięknych zaułków i malowniczych uliczek.

MIASTO — BOHATER

To chlubne miano zyskała sobie Odessa w czasie słynnej obrony miasta przed hitlerowcami. Walczyła 73 dni przeciw wojskom faszystowskim 6-krotnie liczniejszym. Za Odesę hitlerowcy zapłacili życiem 200 tys. swoich żołnierzy i oficerów.

MIESZKAŁ TU MICKIEWICZ

Lubili to miasto wielu ludzie. Przyjeżdżali tu, aby pracować, tworzyć i odpoczywać. W 1825 roku mieszkał tu w budynku dawnego liceum Adam Mickiewicz, a Gogol pracował nad drugą częścią „Martwych dusz”. W miejscowym uniwersytecie wkładał Mendelejew i cała plejada wielkich uczonych tego kraju. W 1891 roku do kerem w porcie był Maksym Gorki.

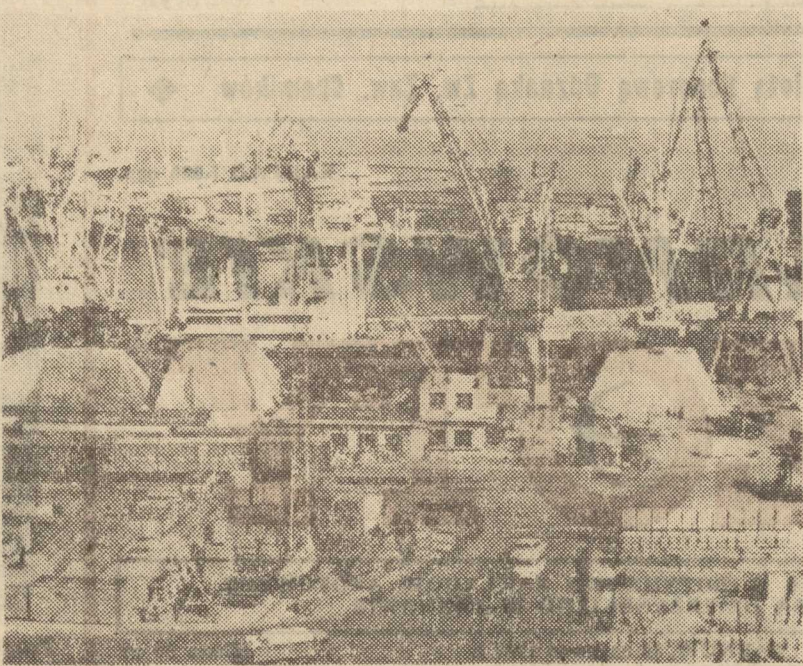
NOWE INWESTYCJE I MIASTO - SATELITA

W 60 krajach znają wyroby odeskiego przemysłu — obrabiarki, aparaturę kinową,

żurawie, liny stalowe, kable, plugi traktorowe, wywrotki.

Pod względem wielkości obrotów towarowych port zajmuje pierwsze miejsce w ZSRR. A rozbudowuje się w dalszym ciągu. 20 kilometrów od Odessy powstaje miasto - satelita Ilczowska. Jest to nowoczesny port towarowy, całkowicie zmechanizowany. Mieszka tu już 15 tys. ludzi - dokerów i ich rodzin. Odessa otrzyma również nowy port rybacki.

Port, przemysł — to nie wszystko. Bo przecież Odessa to również miejscowość uzdrowiskowo-wypoczynkowa. 30 domów wczasowych i sanatoriów gości wczasowiczów i ludzi chorych z całego kraju i spoza jego granic. Piękne nadmorskie plaże, wspaniały, morski klimat sprzyjają powstawaniu drugiego oblicza portu - kurortu z komfortowymi hotelami, restauracjami, kinami i teatrami.



Odessa — jeden z najstarszych i największych portów radzieckich na Morzu Czarnym.

Prawnik radzi:

Uczeń JK z Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej pyta, w jakim wymiarze przysługuje urlop wypoczynkowy młodocianemu pracownikowi, który nie ma ukończonych 16 lat życia.

Zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 2. 7. 1958 (Dz. Ust. nr 45 poz. 226 z późn. zmianami) młodocianemu do ukończenia 16 roku życia przysługuje po nieprzerwanej pracy płatny urlop wypoczynkowy w wymiarze 2 tygodni, a po rocznej nieprzerwanej pracy oraz w roku następnym urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni kalendarzowych. Urlop wypoczynkowy w wymiarze 30 dni kalendarzowych przysługuje po rocznej nieprzerwanej pracy niezależnie od 2-tygodniowego urlopu przysługującego po pół roku pracy.

Ob. Mieczysław W. z SOWI zapytuje, czy urlop w wymiarze 2 dni, przysługujący pracownikowi z okazji ślubu, może być udzielony w dowolnym terminie?

Zwolnienie z pracy na okres 2 dni z okazji ślubu związane jest ściśle z okolicznością ślubu i nie może być udzielane w dowolnym terminie.

Ob. Krystyna P. z Ryglie prosi o wyjaśnienie, jak kształtować się może nazwisko żony przy zawarciu małżeństwa?

Żona może, przez oświadczenie złożone przy zawarciu małżeństwa, zachować swoje dotychczasowe nazwisko, dodać do niego nazwisko męża, lub przybrać nazwisko męża. Jeśli żona zachowuje swoje dotychczasowe nazwisko, dodając do niego nazwisko męża, utworzone w ten sposób jej nazwisko nie może się składać z więcej niż dwóch członów. Natomiast gdy dotychczasowe nazwisko żony lub męża jest złożone, żona rozstrzyga o wyborze członów, które mają wejść do jej nazwiska.

JUS

W TARNOWSKIE AZOTY

Nr 26 (145)

Śladem naszych interwencji

Dlaczego „nihil novi“?

Otrzymałmy wyjaśnienia dotyczące niedawno opublikowanego krytycznego materiału pt. „Na Strusinie nadal nihil novi”.

Wyjaśnia dział administracji mieszkań:

... Zasadniczą przyczyną istniejącej sytuacji jest fakt niewykonania do tej pory przez TPBO elewacji trzech budynków mimo ustawicznych interwencji dyrekcji Inwestycji naszego przedsiębiorstwa. Dlatego też nie jest celowe wykonanie kwaterników i zieleniów wokół budynków, zostałyby bowiem zniszczone w czasie prac elewacyjnych.

Według oświadczenia TPBO, elewacje budynków zostaną wykonane do końca września br...

Odnosnie placówek handlowych ADM wyjaśnili, że w połowie 1968 roku przekazany zostanie na Strusinie blok mieszkalny, w którym na parterze znajdą pomieszczenia punkty usługowe (fryzjerski, szewski, krawiecki), sklepy (gospodarczy, spożywczy, mięsny, owocowo-warzywny, galanterijny), bar mleczny itp.

Natomiast Prezydium MRN Wydział Handlu zakomunikował nam, że Wielobranżowa Spółdzielnia Inwalidów postawiła duży kiosk ogólnospożywczy, który zostanie otwarty najpóźniej w pierwszej dekadzie lipca. Natomiast Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska postawiła kiosk nabiałowy, który prowadzić będzie sprzedaż artykułów nabiałowych, mlecznych oraz lodu.

Rzeczywiście, wymienione kioski stoją od dłuższego czasu, ale mieszkańcy zmęczeni długim oczekiwaniem zwatpli już w fakt, że kiedykolwiek zostaną one otwarte.

luk

W niezgodzie z paragrafem

Kilkakrotnie już na łamach naszej gazety poruszaliśmy sprawę kradzieży mienia zakładowego. Podaaliśmy przykłady godne napięnowania i postępowanie odpowiednich czynników w stosunku do sprawców. Nie pomagają tutaj kary dyscyplinarne, zwolnienia z pracy, w dalszym ciągu pracownicy straży przemysłowej zatrzymują zakładowych złodziei, ludzi przychodzących do pracy w stanie nietrzeźwym.

Trudno jest sobie wytlumaczyć fakt kradzieży kawałka blachy stalowej i 1/3 oleju przez pracownika Zakładu Akrylonitrylu Józefa B. Wartość tego nie przekraczała 20 zł. Strażnik zatrzymał sprawcę, a kara dyscyplinarna na pewno go nie ominie.

Władysław K., pracownik przedsiębiorstwa Mostostal, wyjeżdżając samochodem ciężarowym z terenu przedsiębiorstwa, usiłował wywieźć nielegalnie około 30 mb rurki mosiężnej. Przy bramie

DZIĘKUJEMY...

... za pozdrowienia z XXXVI Międzynarodowych Targów Poznańskich, które przesiała nam Zofia H.

zakładowej w czasie rewizji znaleziono ukryte rurki. W sprawie tej trwa dochodzenie.

Dwóch pracowników warsztatu anizokorozyjnego, Anrzej S. i Edward K., usiłowało skraść z oddziału polimeryzacji worek polikapromidu w płatkach (35 kg) o wartości 1415 zł. Kradzież tę zauważył nadmistrz oddziału Tadeusz Soliński, który natychmiast zawiadomił pracowników straży przemysłowej. Sprawców kradzieży zatrzymano.

Oprócz kradzieży często jeszcze zdarzają się wypadki pijactwa na terenie Zakładów. W ciągu ostatnich dwóch tygodni zanotowano ich kilka. Zatrzymani pracownicy w stanie nietrzeźwym, zostali surowo ukarani. (Sj)

BPS w nowych obiektach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stanowisko pracy. Wszyscy są koleżeńscy, chętni do udzielania pomocy i przekazywania wiadomości. Swoje umiejętności zawodowe pogłębili J. Ptak i S. Małochleb uzyskując tytuł robotnika kwalifikowanego. Zamierzają go zdobyć także W. Szczerba i Cz. Lekarczyk. J. Potempa uczęszcza do PST, a S. Gil jest słuchaczem Politechniki Krakowskiej.

Założa wydziału rozfrakcjonowania wykazuje duże zdyscyplinowanie i nie szczędzi wysiłku szczególnie podczas zdarzających się awarii. Najbardziej pracowitą i uciążliwą jest dla nich wymiana izolacji w kolboksach, ale wtedy wykazują, że stać ich na wiele. Czas przestojów skracają do minimum. Ich dziełem jest niemal wzorowa konserwacja instalacji i urządzeń wydziału, a także oznakowanie kolorami technologicznymi i jednostki frakcjonowania gazu.

Członkowie brygady utrzymują porządek na stanowiskach pracy i we wszystkich

pomieszczeniach. Podczas ostatniego przeglądu warunków pracy ich szatnia zdobyła I miejsce pod względem czystości w Zakładzie Półspalania. Porządek panuje także wokół obiektów. Sami wykonali ogrodzenie i betonowe chodniki (ok. 50 mb).

Przepracowali społecznie 72 godziny przy budowie stadionu ZKS Unia.

Są wśród nich działacze organizacji partyjnych: B. Winczura, M. Sterkowicz, S. Gil, M. Perzyna, Tow. Winczura śpiewa w chórze „Harmonia”. S. Gil jest autorem wniosku racjonalizatorskiego zastosowanego w wydziale.

Zespołowi M. Perzyny życzymy nie słabnącego zapału do dalszej pracy.

Zofia Rusin

VI Kongres Zw. Zaw.

zakończy obrady

Omówiono sprawy obchodzące wszystkich ludzi pracy

VI Kongres Związków Zawodowych przeszedł już do historii polskiego ruchu zawodowego. W ubiegłą sobotę zakończył się jego obrady. Na plenarnych obradach i w komisjach problemowych Kongresu przeprowadzona została wszechstronna dyskusja. Wypowiedziało się w niej podczas sesji plenarnej Kongresu 70 dyskutantów i 14 gości zagranicznych. Podczas posiedzeń komisji wzięło udział w dyskusji 387 towarzyszy. Łącznie więc 451 uczestników obrad miało możliwość zabrania głosu w tej wielkiej debacie.

VI Kongres spełnił pokładane w nim nadzieje, cechowała go bowiem swobodna, rzeczowa i szczerza dyskusja świadoma dyscyplina, wysoka sprawność organizacyjna. Jego obrady przepełniała atmosfera optymizmu, dojrzałości, odpowiedzialności i bojowości. Obrady Kongresu i dyskusje cechował krytyczny, a zarazem konstruktywny stosunek do omawianych problemów.

Swoje stanowisko wobec głównych aktualnych zadań polskiego ruchu zawodowego Kongres wyraził w uchwalonych dokumentach:

● w podziwieniu dla radzieckich ludzi pracy z okazji zbliżającej się 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej,

● w apelu o przerwanie agresji amerykańskiej i o pokój w Wietnamie,

● w rezolucji w związku z agresją Izraela na Bliskim Wschodzie,

● w rezolucji potępiającej faszystowski przewrót wojskowy w Grecji,

● w apelu w sprawie bezpieczeństwa i pokoju w Europie,

● w uchwale o pracy związków zawodowych wśród młodzieży oraz

● w uchwale kongresowej, która nakreśla program działania związków zawodowych w budownictwie socjalistycznym, polepszeniu warunków pracy i życia klasy robotniczej i mas pracujących w naszym kraju.

Delegaci VI Kongresu wybrali najwyższą instancję zrzeszenia — Centralną Radę Związków Zawodowych i organ kontrolny — Centralną Komisję Rewizyjną.

Przewodniczącym CRZZ wybrany został ponownie Ignacy Loga-Sowiński. Na wiceprzewodniczących ponownie powołano Piotra Gałęwskiego, Józefa Kuleszę i Wacława Tułowieckiego, a na sekretarzy również ponownie: Wiesława Kosa, Irenę Janiszewską, Kazimierza Nowickiego, Wiktora Obolewicza i Czesława Wiśniewskiego.

Chcielibyśmy zasygnalizować jeszcze o najważniejszych problemach poruszanych w swoim wystąpieniu na Kongresie przez przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Chemików Tadeusza Pawłaka. Stwierdził on, że problemem pierwszej wagi w przemyśle chemicznym są inwestycje. Chemia ma osiągnąć w bieżącym 5-leciu 80-procentowy wzrost produkcji globalnej, której wartość ma wynieść ponad 108 mld zł. w 1970 r. Nakłady inwestycyjne pochłonią w tym samym okresie około 72 mld zł. Szczególnej troski — podkreślił tow. Pawlak — wymaga zabezpieczenie kadr dla nowo budowanych zakładów i zaspokajanie socjalnych potrzeb załóg.

(r)

Z zakładów i miasta

DYREKTOR Zakładów Azotowych mgr inż. Stanisław Opalko otrzymał złotą „Odznakę Przyjaciela Dziecka”, przyznawaną mu przez Zarząd Okręgu TPD za pomoc udzielaną dzieciom miasta i powiatu tarnowskiego.

W KOMBINACIE wprowadzono dobową obsługę ruchu pomiarowego poprzez zatrudnienie na II i III zmianie specjalistów od pomiarów i automatyki.

PRZYBEDZIE wysoko kwalifikowanych kadr dla tarnowskich „Azotów”: do „Rokity” w Brzegu Dolnym wyjechało na szkolenie 18 przyszłych pracowników obsługi wytwornicy acetyleny, w Oświęcimiu zaś uczy się 20 osób przeznaczonych dla nowej elektrolizy 50 kA, a ostatnio z tego samego miasta przybyło 64 przeszkolonych robotników dla wytwórni polichloru winylu.

PRZEWODNICZĄCY Rady PSM — „Jaskółka” inż. E. Boczek został wybrany do Rady Oddziałowej CZSMB w Krakowie.

USTABILIZOWANA została już produkcja cykloheksanolu, a jego jakość charakteryzuje się tak dużą czystością, że śmiało można go zaliczyć do produktu o światowym standardzie.

DELEGAT załogi „Azotów” na Krajowy Sejm związków zawodowych, przewodniczący Rady Zakładowej tarnowskiego kombinatu — Stanisław Kurowski brał udział w pracach komisji statutowej VI Kongresu.

OBECNIE trwa rozruch technologiczny półtechnicznej instalacji krzemianu etylu 40, w trakcie którego usuwa się trudności

ci związane z korozją aparatury poprzez zastosowanie szklanej wyparki do oddzielenia chlorowodoru.

W OGNIWACH zakładowego kina SITPCh odbyły się zebraania, w czasie których omówiono realizację przeszło 400 wniosków zgłoszonych przed V Kongresem Techników Polskich.

DZIELNICA Chyszów przestaje być „białą plamą” na handlowej mapie miasta, otrzymała bowiem w ostatnich dniach nowoczesny pawilon ogólnospożywczy.

ZALATWIONO już definitywnie sprawę oznakowania i numeracji ulic w Świerczkowie oraz kończy się akcje rozwieszania w klatkach budynków mieszkalnych dzielnicy spisów lokatorów z ważniejszymi danymi.

RADOSNA wiadomość mamy dla właścicieli ubiorów z laminatu — dzięki zastosowaniu nowego środka piorącego, zakład pralniczy przy ul. Krakowskiej

49 przyjmuje już do czyszczenia modne teraz wszędzie laminaty.

ODDZIAŁ Powiatowy ZBoWiD liczy już 720 członków; najlepiej z kół miejskich działają b. uczestnicy ruchu oporu zrzeszeni przy PK MO, zaś nie robią nic ZBoWiD-owcy w „Azotach” — czyżby dlatego, że są najliczniejszą grupą?

CORAZ więcej przybywa punktów, gdzie można zaopatrzyć się w owoce i warzywa. Tarnowska PSS przeznaczyła na ten cel 5 specjalnych wózków (Krakowska, Wałowa, plac Bema), natomiast w Świerczkowie miejscowy OZR otworzył kiosk warzywny przy ul. Traugutta — czynny od godz. 9 do 19.

STADION Błękitnych w Tarnowie nie mógł pomieścić w ub. poniedziałek wszystkich chętnych obejrzenia grupy aktorów biorących udział w filmie „Cztery pancerni i pies”, których zaproszono do naszego miasta na spotkanie ze społeczeństwem z okazji obchodów 50 rocznicy Rewolucji Październikowej.

OGŁOSZENIE

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie sprzedają przedsiębiorstwu uspołecznionemu materiały zbudne:

ODKUWKI

w gatunku 1H18N9T, 3T3S, 3T4S, 3T6, 3T5, 20, 45, 15 o różnych wymiarach.

PRETY ZE STALI 2 KLASY

w gatunku 50HSA, 50S2, 35SG, 14HS, 60S2, 35, 45, 25, 20 o różnych wymiarach.

Oferty należy kierować do działu zaopatrzenia Zakładów Azotowych, telefon 3307 lub 2309.

URLOPOWY REKONESANS

Rozpoczyna się pierwszy z wakacyjnych miesięcy, a wraz z nim okres urlopowych wojaży milionów rodaków. Każdy z nas dużo, dużo wcześniej planuje sposób spędzenia urlopu według gustów, zamiłowań, możliwości, no i kieszeni. A więc wczasy nad morzem, jeziorami i w górach, campingach, domach wczasowych i pod namiotami. Wędrujemy po górach i jeździmy autostopem. Wyruszamy wraz z rodziną, dziećmi, ze swoją dziewczyną lub chłopcem... Robimy wszystko, aby dobrze wypocząć, oderwać się od codziennych trosk i kłopotów, naładować się świeżym, zdrowym powietrzem „na zapas”, tak aby starczyło nieraz na cały rok... Słowem — wypoczywamy.

Szczególnie potrzebny jest wypoczynek naszym pracownikom. Pracujemy w nie najlepszych dla zdrowia warunkach. Snujące się dymy, nie tylko zresztą z „Azotów” zaturwiają nam atmosferę. Napiecie nerwowe towarzyszy nam co dzień. Praca chemika nie jest lekka! Wymaga nie tylko dobrej kondycji fizycznej, ale również dobrego samopoczucia. A daje to wszystko dobrze zorganizowany i dobrze wykorzystany urlop. A więc jedziemy na urlop. Gdzie? Oczywiście, do zakładowych ośrodków wczasowych, których z każdym rokiem jest więcej i są coraz ładniejsze.

Przeprowadziliśmy reporterski zwiad w zakładowych ośrodkach wczasowych, pragnąc przedstawić pracownikom, czym dysponujemy w obecnej chwili, jakie są więc perspektywy urlopowe, co się zmieniło, co jest dobre, słowem, czego się może spodziewać pracownik korzystający z zakładowych ośrodków wypoczynkowych.

Piwniczna! Tam, w starym drewnianym budynku urządziliśmy pierwszy zakładowy dom wczasowy. Przez jego pomieszczenia przewinęło się tysiące pracowników „Azotów”. Powiększała się załoga, wzrastały potrzeby.

Krynica! Początkowo w parku Pułaskiego w ciasnynach drewnianych budkach, dziś już nigdzie nie spotykanych (ini-

Zapraszamy więc wszystkich do atrakcyjnej, nonstopowej podróży (planowaliśmy odbyć ją w jednym dniu) na trasie Tarnów — Zakopane — Szczawnica — Krynica — Łomnica — Rożnów — Tarnów.

UWAGA: RUSZAMY...

Jest środa 21 czerwca godz. 5 rano. Zaczyna się nasz reporterski zwiad. Uczestniczyć w nim będą 4 osoby: 2 reporterów, jeden fotoreporter i kierownik mikrobusu.

PIERWSZY ETAP — ZAKOPANE

O zakładowym ośrodku wypoczynkowym w Zakopanem słyszeliśmy wiele. Nic dziwnego. Była to „tasiemcowa”, trwająca kilka lat budowa. Jak jego stan wygląda teraz, na kilkanaście dni przed otwarciem?

Po trzech godzinach jazdy, znaleźliśmy się w naszej zimowej stolicy — rzeczywiście zimowej, bo wysoko na szczytach Tatr bieleją pasma iskrzącego się w słońcu śniegu. Przy ul. Piaseckiego 15 znajduje się pierwszy cel naszego zwiadu. Przechodzimy przez mostek, pod którym bulgocze rwący górski strumyk i zza drzew wylania się nam nasz dom...

Z zewnątrz nie prezentował się zbyt okazale. Otoczony był płataniną stalowych rusztowań. Murarze przeprowadzali ostatnie ulepszenia zabiegów wykonując elewację budynku. Szukając gospodarza domu,

dzimy na zewnątrz budynku. Nie jest tutaj tak ładnie, wokół walają się deski, cegły — panuje nieporządek, ale za kilka dni otoczenie budynku całkowicie zmieni wygląd. Znikną rusztowania, uporządkuje się tereny wokół budynku. Czas nagli, bo dom ma być gotowy już za kilkanaście dni. Kiedy? Nie sposób określić. Wiele jest jeszcze koniecznych prac.

Anna Wisłocka dzieli się z nami kłopotami. Najważniejszy to oczywiście zakończenie prac budowlanych i porządkowych. Są trudności z zakupem szeregu sprzętów i urządzeń koniecznych do wyposażenia domu. Są kłopoty z kompletowaniem personelu. Już teraz załatwia sprawy zaopatrzenia w wędliny, mięso, bo przecież tutaj są duże z tym trudności.

Wkrótce rozpocznie się normalna, codzienna praca — mówi mgr A. Wisłocka — będziemy się starać o jak największe urozmaicenie pobytu wczasowiczów. Planujemy organizowanie licznych wycieczek, np. do Morskiego Oka, kolejka na Kasprowy i innych, nie mniej atrakcyjnych. Staramy się nawiązać kontakt z zakopiańskimi plastykami, by systematycznie wystawiali oni swoje prace w naszym domu wypoczynkowym. Martwi mnie brak funduszy na zakup książek do biblioteki i działalność kulturalną. Powinno tutaj znajdować się kilkadziesiąt tomów. Pomocze chyba w rozwiązaniu tego kłopotu biblioteka Domu Kultury.

Czas się żegnać. Wyjeżdżamy z przekonaniem, że na przyjęcie pierwszych wczasowiczów, które nastąpi w sierpniu br., wszystko będzie przygotowane.

Rzeczywiście deszczem i nagłym ochłodzeniem żegnało nas Zakopane.

POD TRZEMA KORONAMI

Planując sobie już przyszłe urlopy w nowym domu wczasowym dojeżdżamy do Szczawnicy. Nie zatrzymujemy się tam długo. Nie ma jeszcze namiotów, brak sprzętu. Nie ma z kim rozmawiać. Ktoś tu zaniedbał, ktoś nie dopilnował. Mieli tutaj obozować młodzi kombinaty, a dowiadujemy się, że dopiero za kilka tygodni rozbiją tu namioty sportowcy. Miejsce jest atrakcyjne, szkoda, że nie będzie w lipcu wykorzystane.

W DRODZE DO KRYNICY

Spieszymy się, bo droga daleka. Dobre humory nie opuszczają nas nawet wtedy, gdy na 25 km przed Krynica mamy defekt. No cóż, trzeba zakasać rękawy i do roboty. Gdy postój nasz przedłuża się, Janusz nie wytrzymuje:

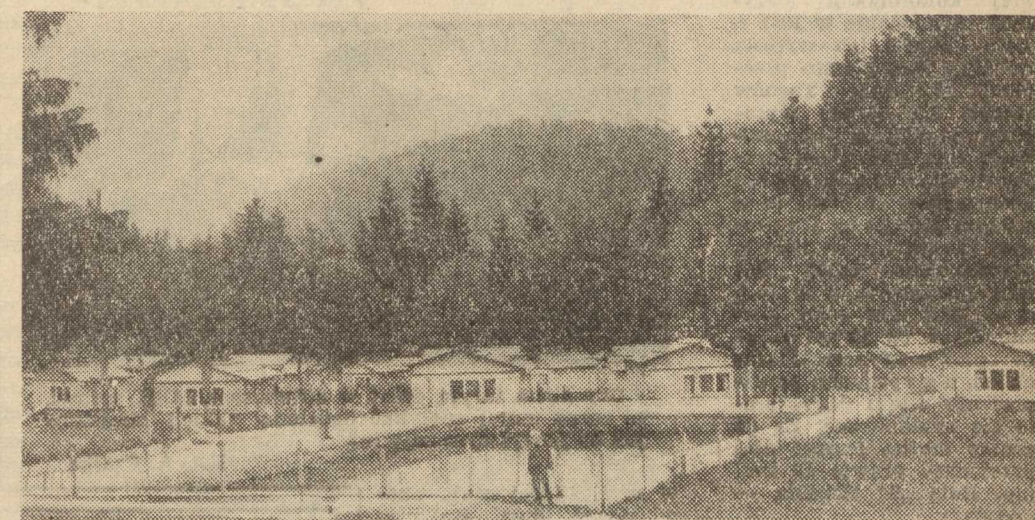
— Jadę dalej autostopem, a wy dobiejcie później. Zawsze zaoszczędzimy trochę czasu...

W dwie godziny później jedziemy dalej. Pod samą Krynica nastąpiła awaria, tym razem groźniejsza. Ubabrani w błocie szukamy leśniczków. Tam jest telefon. Wzywamy pomocy z ośrodka w Krynicy. Zmęczeni, głodni, dobijamy wreszcie wieczorem do Czarnego Potoku. Penetrację odkładamy na dzień następny. Przeszkodziła nam w tym nie tylko późna pora, ale również groźna burza. Monitorujemy jeszcze „Azoty” i szefa (może martwiłoby się o nas?) i kładziemy się spać. Jutro drugi dzień naszego zwiadu.

W „CZARNYM POTOKU” SEZON W PEŁNI

Nazajutrz rano budzi nas słońce. Gospodarze zapraszają nas na śniadanie. Sezon tutaj już w pełni — wszystkie domki zajęte. Kierownik ośrodka pan Czesław Kołodziej oprowadza nas po terenie. Dowiadujemy się, że oprócz pracowników naszych zakładów przebywa aktualnie tutaj 100-osobowa grupa aktywu ZMS z całego województwa. Wszyscy są bardzo zadowoleni. Dobre jedzenie, czysto, a jedynie, pretensje mają... o niepewność dobrej pogody. W ośrodku tym znajdują się 73 domki campingowe, które mogą przyjąć 280 osób w turnusie.

Dla gospodarzy problemem numer jeden jest 600-metrowy odcinek drogi do „Czarnego Potoku”. Droga ta jest bardzo zniszczona, wymaga natychmiastowej reperacji. Jedyna szansa jej naprawy zależy od uczestników obozu młodzieżowego. Zobowiązali się oni bowiem przepracować jeden dzień przy remoncie. Dalsze sprawy to:



W krynickim „Czarnym Potoku”.

● usunięcie 14 starych domków campingowych, które nie dodają otoczeniu uroku,

● zatrudnienie wychowawczyń do dzieci, bowiem w „Czarnym Potoku” w każdym turnusie przebywa spora ilość dzieci w różnym wieku. Rodzice nie mogą korzystać z organizowanych wycieczek poza teren ośrodka.

● opieka lekarska. W czasie każdego turnusu jest wiele przypadków zachorowań wśród wczasowiczów, wyzwa się wtedy pogotowie z Krynicy, które nie zawsze w czasie może udzielić pomocy. Może zatrudnić lekarza lub wykwalifikowaną pielęgniarkę?

Wymieniliśmy tylko sprawy najpilniejsze, które należałoby zrealizować jeszcze w bieżącym sezonie.

Novum w ośrodku to poczta. W odpowiednio przystosowanym domku (za piwalcnią) już wkrótce czynna będzie placówka pocztowa, będzie również publiczna rozmównica.

Dowiedzieliśmy się, że wystasy z wydziału samochodowego wóz techniczny z mechanikami przybył już nam na pomoc i mechanicy kończą naprawiać nasz pechowy samochód.

Wreszcie samochód gotowy! Czy daleko zajedziemy? Nawet do Pacanowa — odpowiada ze swadą kierowca. A więc (jesteśmy przecież optymistami).

ŁOMNICA! Pogoda jest ładna. W Krynicy było chłodniej. Tu jest już dużo ciepłej. Twarze wczasowiczów opalone, wypoczęte. Większość dnia spędzają nad Popradem, leżakują, kąpią się. Niektórzy wybierają się do okolicznych lasów, gdzie pokazały się już poziomki.

W tej chwili przebywa w „Chemiku” 73 osoby, w tym 23 dzieci. Kompletu więc nie ma, niektórych odstraszyła fatalna pogoda.

Pytamy kierownika domu wczasowego — mgr Jerzego Michalika — o kłopoty. No cóż, przede wszystkim trudności w zaopatrzeniu. Brak mięsa, wędlin, nowalijek. Stąd nie zawsze możemy zadowolić naszych gości. Lepiej będzie już w następnych turnusach.

A wczasowicze? Narzekają na bibliotekę. Księgozbiór jest mało urozmaicony, nieciekaw. Nie wiadomo też nic kierownikowi o letniej, wyjazdowej działalności ZDK.

Turnus kończy się za tydzień. A więc życzenia jak najwięcej słońca i ruszamy do ostatniego celu naszej podróży — Rożnowa.

Idziemy dalej w górę, gdzie stoi drugi „punktowiec”. Z trudem poznajemy starą, ledwo trzymającą się dawniej chałupkę. Teraz to przecież piętrowa willa. Na dole mieszkać będzie personel, a na piętrze znajdują się 4 pokoje plus toaleta. Tu również wszystko gotowe na przyjęcie gości. Dalej między drzewami „stare”, różnokolorowe domki campingowe, do których prowadzą chodniczki. W ośrodku w jednym turnusie przebywać będzie 140 wczasowiczów.

Ważne, bardzo ważne są również inwestycje gospodarcze. A więc grotą z ujemną wodą. Poniżej urządzenie do oczyszczania ścieków, czyli w nomenklaturze budowniczych „półspalanie”, „Uroczyska”. Jeszcze niżej hangar na sprzęt. Będzie tu 10 kajaków, 16 rowerów wodnych, dwie żaglówki. Powinno wystarczyć, jeśli będziemy o niego dbać. Ośrodek jest zelektryfikowany, będzie radiola, telewizor. I tu też potrzebna biblioteka, co dedykujemy kierownictwu ZDK.

Na ukończeniu znajduje się również budowa mechaniczne-

Fot. J. Iwański

go wyciągu dla celów gospodarczych. Czasu pozostało jeszcze niewiele, ale znając „cud” A. Piękosia, wierzymy, że zostanie wszystko zapięte na przyswojowy guzik, przed przybyciem wczasowiczów.

Zegnamy perłę Rożnowa (tak pięknego, drugiego tu nie znajdziesz!) i wracamy do Tarnowa.

Stwierdzamy:

Zakładowe ośrodki wypoczynkowe są przygotowane (z wyjątkiem ośrodka w Szczawnicy) na przyjęcie wczasowiczów. Wzbogaciliśmy się w tym roku o dwie piękne, nowe placówki: „Uroczysko” w Rożnowie i dom wypoczynkowy „Jaskółka” w Zakopanem. Widoczna jest troska kierownictwa Zakładów, Rady Zakładowej o wypoczynek po pracy załogi kombinatu. Wielka to zasługa załóg SOWI, Budowlano - Drogowego, ZBACH, Biura Projektów, Inwestycji, Zakładu Elektrycznego, Transportu i innych, wszystkich kierowników i pracowników, którzy na hasło „Rożnów” czy „Zakopane” nie żalowali czasu, pracy, skracali terminy, wysyłali ludzi, pomagali. Serdecznie dziękujemy!

Ośrodki wczasowe zapraszają naszych pracowników — a my życzymy im dużo, dużo słońca, dobrego humoru i apetytu, a przede wszystkim jak najlepszego wypoczynku.

ŁOMNICKIE AZOTY

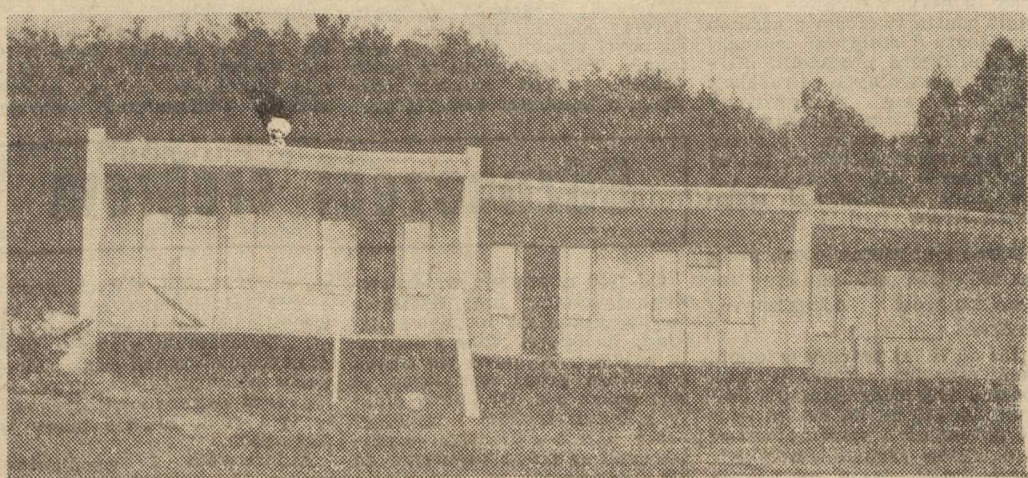
Z ostatniej chwili

Sukcesy ZOŚ-owców

Dobrze spisały się trzy żeńskie drużyny ZOŚ tarnowskich „Azotów” biorące udział w centralnych pokazach sprawności jednostek ZOŚ w Jaworznie w dniu 24 VI br.

W silnej konkurencji oceny bardzo dobre uzyskały drużyny ochrony porządku, ratownictwa technicznego i medyczno-sanitarnego, zdobywając kolejno I, II i III miejsce w swoich specjalnościach i w walnie przyczyniając się do zajęcia przez ZPA Kraków I miejsca we współzawodnictwie między zjednoczeniami resortu chemii.

BW



Oto fragment segmentowego domku w „Uroczysku” nad Jeziorem Rożnowskim.

Fot. J. Iwański

Kolumnę opracowali:

Zofia Kulpa
Janusz Szymaszek

Komunikacja miejska w pogoni za rentownością

Utyskiwanie na komunikację miejską trwa nie od dziś, lecz obecnie osiągnęło swój punkt szczytowy. Fachowcy bliżej zainteresowali się tym zjawiskiem i doszli do jednego przekonania, że właśnie nierentowność stanowi podstawowe źródło wszystkich niedomagań w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej w Polsce, gdzie z jej usług korzysta 60 proc. ogółu ludności.

Tylko w ub. r. przedsiębiorstwa komunikacyjne przewiozły w polskich miastach prawie 5 mld osób, a więc więcej niż żyjących na świecie ludzi. Z rozwojem usług rósł deficyt. Pogrąbił go każdy rok. Jeśli trwałoby tak dalej, to w 1970 r. musieliśmy dopłacić z budżetu państwa do biletów autobusowych w skali całego kraju aż 2 miliardy złotych.

— Jak zaś problem ten kształtował się na ostatniej przestrzeni lat w Tarnowie — zapytujemy dyrektora MPK Eugeniusza Niedojadło.

— Pierwszą zaledwie 3-kilometrową linię miejskiej komunikacji otrzymali tarnowianie w 1951 r. Dziś długość ich wzrosła do 171,2 km. Miasto przecina 18 linii. Tarnów szczyci się bardzo wysokim rozwojem komunikacji miejskiej. Jeśli krajowy wskaźnik przewozu osób wynosi 40 proc., to w naszym grodzie aż 123 procent. Przykład: w 1960 r. przewieziono tutaj 10,7 mln pasażerów, a w 1965 r. — 23,9 mln osób. Niezmieniana od 18 lat taryfa opłat oraz szeroki wachlarz ulg sprawiły, że zapłacenie biletu MPK stało się symboliczne. Za 80 groszy można jeszcze dziś przejechać prawie 10 km! (np. linią „9” Rzędzin — „Azoty”).

Do każdego przewiezionego pasażera kieszonka musi dopłacić 20 gr, a do osoby korzystającej z biletu ulgowego nawet 72 gr. W jednym roku dopłata pomnożona przez liczbę pasażerów dała 5,5 mln zł. Tyle wyniósł deficyt tarnowskiego MPK w 1966 r. Trzeba tu jeszcze dodać wartość nowo zakupionych wozów — 6,7 mln zł oraz koszty inwestycji, a konkretnie budowanej zajezdni — 4,5 mln zł. W 1966 r. wydano więc na komunikację miejską, niż uzyskano za bilety, o 17 mln zł.

PASAZER PŁACI I WYMAGA

Deficyt ten obracał się przeciwko pasażerom, osiadał rozwój komunikacji. Odczuwano go wszędzie, a zwłaszcza przy rozdziale środków na budowę baz czy nawet zakup samochodów. MPK miało pułap dopuszczalnego deficytu i aby go nie przekroczyć często nie wykorzystywało całego taboru. Był tłok, ale plany przewozowe wykonywano, lecz straty utrzymywały się w normie.

Czy regulacja opłat wpłynie decydująco na zmniejszenie deficytu? Oczywiście! W wielu miastach poważnie go zmniejsza, a w Tarnowie zlikwiduje zupełnie. Co nie znaczy, że MPK nie będzie dążyć do zastosowania innych przedsięwzięć organizacyjnych obniżających koszty przewozowe. Plan tarnowskiego MPK zakłada obniżkę kosztów eksploatacji na lata 1967-70 w wysokości 7,3 mln zł. Największe sumy osiągnie się poprzez zmianę paliwa (3,4 mln zł), wzrost wskaźnika wykorzystania taboru (1,8 mln zł) i wprowadzenie obsługi bezkonduktorskiej (prawie 1 mln zł). Regulacja opłat pozwoli na dalszy rozwój przedsiębiorstwa. Już w

przyszłym roku ukończona zostanie zajezdnia, zaś liczba wozów wzrośnie w 1980 r. do 150 szt. wobec 85 dzisiaj.

Nowy układ taryfowy winien przynieść pasażerom rekompensatę w postaci podniesienia poziomu jakości usług przewozowych — większej rytmiczności przejazdów, czystości, punktualności, uprzejmości itp. Znaczenia nabierze zwrot: „pasażer płaci i wymaga”.

ZA ILE BĘDZIEMY JEZDZIĆ?

Nowa taryfa komunikacji miejskiej została wprowadzona w Tarnowie uchwałą Prezydium MRN z dnia 5 VI 1967 r.,



Czy nowa taryfa opłat w autobusach MPK sprawi, że coraz mniej spotykac będziemy takich obrazków jak na powyższym zdjęciu?

Fot. A. Czajka

w myśl której mają obowiązywać dwa systemy: bezstrefowy i strefowy. Pierwszy znajduje zastosowanie w obrębie zwartej zabudowy Tarnowa (linie — 2, 3, 5, 6, 9, 15, 16), a drugi poza jego obrębem (linie — 1, 4, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, i 18).

W systemie bezstrefowym obowiązują: bilet normalny jednorazowy — 1,50 zł, ulgowy jednorazowy — 0,50 zł, za przewóz 1 sztuki bagażu — 3 zł; miesięczny imienny pracowniczy lub szkolny z kontrolowaną liczbą przejazdów; na 1 linię z 52 przejazdami — 30 zł, na 1 linię z 62 przejazdami (niedziela i święta) — 35 zł, na 2 linii z 52 przejazdami, przesiadkowy — 40 zł, na 2 linii z 62 przejazdami, przesiadkowy — 45 zł, miesięczny, imienny pracowniczy lub szkolny z kontrolowaną liczbą przejazdów; na 1 linię, bezprzesiadkowy — 60 zł, na dwie linie, przesiadkowy — 75 zł.

W systemie strefowym obowiązują: bilet normalny jednorazowy w każdej strefie — 1 zł, ulgowy jednorazowy w każdej strefie 0,50 zł, miesięczny imienny pracowniczy lub szkolny z kontrolowaną liczbą przejazdów; na 1 linię z 52 przejazdami na długości do 5 km od zwartej zabudowy Tarnowa — 25 zł, na 1 linię z 62 przejazdami na długości do 5 km od zwartej zabudowy Tarnowa — 30 zł (dodatkowo za każdy rozpoczęty kilometr ponad 5 km — 5 zł na oba rodzaje biletów), za przewóz 1 szt. bagażu w każdej strefie — 1 zł.

Warto jeszcze zaznaczyć kilka nowości uchwalonej taryfy MPK. A to: w Tarnowie nie będą obowiązywać bilety nocne, po godz. 23 jeździmy nadal za 1,50 zł i na karty miesięczne; do biletów miesięcznych będą mieć prawo również pracownicy nieuspołeczniionych zakładów, a objęci ubezpieczeniem społecznym z tytułu zatrudnienia. Wszystkie karty miesięczne nie uprawniają do przejazdów na

całej danej linii, ale między ściśle określonymi przystankami znajdującymi się w pobliżu miejsca zamieszkania i miejsca pracy (nauki). Czyli jeździmy na „swoich odcinkach”, a za resztę płacimy. W autobusach „15” i „16” obowiązują będą tylko bilety miesięczne wolnego przejazdu, gdyż tam jest obsługa bezkonduktorska.

Wymiany biletów miesięcznych można dokonywać do 10 lipca br. w budynku administracyjnym MPK przy ul. Okrężnej codziennie w godzinach 10-14 i 16-19. Również tam zlokalizowano przejściową filię „Orbisu”, która na miejscu prowadzi sprzedaż biletów. W sierpniu wszystko powróci do normy. Całkowitą obsługę pasażerów MPK przejmie „Orbis” przy placu Sobieskiego.

W.K.

Budowlani potrzebni są wszędzie

Ludzi z Wydziału Budowlano-Drogowego spotkać można w kombinacie, na ulicach dzielnicy, na Gorze Marcina, ba, nawet w ośrodkach wypoczynkowych.

— Co też tam robią?
— Pracy mają dużo — zaczyna kierownik wydziału inż. Stefan Kozielec. Nasi pracownicy budują drogi, urządzają place, remontują obiekty produkcyjne, przygotowują ośrodki wczasowe i kolonijne do sezonu.

— Proszę o przykłady.
— Jest ich wiele! Obecnie kontynuujemy budowę dalszego ciągu ulicy Zawadzkiej w Świerczkowie. Zostanie ona ukończona po urządzeniu placu rekreacyjnego na Gorze Marcina obok pawilonu „Podzamcze”. Pozostało jeszcze tam do wykonania położenie płytek i instalacja oświetlenia. Roboty na gorze, prowadzone w ramach czynu społecznego, osiągnęły już wartość 180 tys. zł. Za duży wkład pracy wyróżniliśmy tu nadmistrza H. Wodnickiego i brygadzystę K. Sadko. Prowadzimy także prace przy końcowym odcinku deptaka przed Zakładami. Wykonaliśmy remont kapitalny budynków i magazynów w wydziale kwasu, oddziałach saletry wapniowej i azotanu amonu. Załoga wydziału przygotowywała ośrodek kolonijny w Zmigrodzie oraz dom wczasowy w Łomnicy i obozowisko w Krynicy. Obecnie kończymy prace malarskie i murarskie w Szczawnicy. Czekają nas jeszcze budowa nawierzchni ulicy Pułaskiego.

Rozmawiał: Zyk

Po słońce i przygodę

Na dobre rozpoczął się już okres wypoczynku na wczasach, obozach, koloniach i półkoloniach. Wyjechały na pierwszy turnus kolonii dzieci pracowników naszych Zakładów do Sucheja, Zmigrodu i Koszalina. Młodzież starsza z Technikum Chemicznego, ZSZ i zatrudniona w kombinacie przebywać będzie w Szczawnicy na obozie zorganizowanym przez Komisję Sportu, Turystyki i Wypoczynku przy ZK ZMS i Komisję Młodzieżową przy Radzie Zakładowej. Około 30 pracowników naszych Zakładów wyjedzie na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy przygotowany przez ZW ZMS.

Wielu uczniów świerczkowskich szkół wybiera się na obozy wędrowne. Sudety mają zaimarować młodzież Technikum Chemicznego. W Bieszczady udadzą się pod opieką mgr Mariana Szafrana wychowawców ZSZ. Trasą: Pogórze Wielkie, Gorce, Pieniny, Zakopane wędrować będą prowadzeni przez prof. Zdzisława Siudut uczniowie IV Liceum Ogól-

Niedawno ukazała się w gazecie krótka wzmianka o nadaniu pięciu twórcom z naszego kombinatu srebrnej odznaki racjonalizatora produkcji. Niestety, z niezależnych od redakcji względów nie zamieściliśmy wtedy nazwisk odznaczonych ludzi o wieloletnim przebiegu stażu racjonalizatorskim, którzy zaszczyt dla Zakładów sumy idące w dziesiątki milionów złotych.

Odrabiając niezawinioną przez nas zaległość prezentujemy racjonalizatorów odznaczonych srebrem.

Już od 10 lat pracuje w kombinacie mgr inż. Adam Gurgul, obecnie technolog Zakładu Półspalania. Ma on na swoim koncie autorstwo i współautorstwo 9 projektów racjonalizatorskich. Oszczędności, jakie przyniosły tylko pięć z nich określa siedmocyfrowa liczba 2 791 766 zł. Dalsze 4 projekty inżyniera Gurgula są w trakcie załatwiania.

Najmniejszy punkt widzenia

— Bardzo pana przepraszam, czy mógłby mi pan pożyczyć złotego na bilet, zostawiłem pieniądze w domu, proszę, tu jest moja przepustka — zwraca się młody człowiek do Mariana Piska, sprzedawcy kiosku „Ruch” naprzeciwko kombinatu.

Ten się uśmiecha, zna roz-targnionego.

— Masz pan złotego, a przepustkę proszę sobie zabrać — odpowiada.

Kiosk nr 1919 prowadzi razem z małżonką już od 10 lat. Wiele widział poprzeczny swego „pudełka”. Dobrze przypomina sobie oddanie do użytku szpitala przykładowego. Pamięta niemało wydarzeń z życia Zakładów, obserwuje różne wydarzenia, coroczne pochody 1-majowe, wizyty gości zagranicznych. Codziennie towarzyszy tysiącom kończących i zaczynających pracę ludzi. Jest im potrzebny. Oni dobrze go znają. Biorą u niego gazety, papierosy, artykuły różnego przeznaczenia, zabawki itp.

Każdego dnia przystaje przed kioskiem ponad „tysiąc pięćset osób. Wszystkich trzeba obsługiwać, nieraz doradzić. Wieczorami ciągle nagabują Piska kierowcy o parking. Przyjadą późno, nie mają gdzie zaparkować wozu, a przed kombinatem wszędzie zakazy postoju. Dużo osób pyta się o telefon w kiosku. Przydałby się więc automat — stwierdza sprzedawca. Innym należy wyjaśnić jak trafić do hotelu, szpitala czy biura przepustek. Zdarza się, że w dni wypłat wiele zafrasowanych kobiet zwraca się do niego z zapytaniem — panie czy jest tu gdzieś inna brama, bo ten cholernik znów mi ucieknął i wszystko przepię.

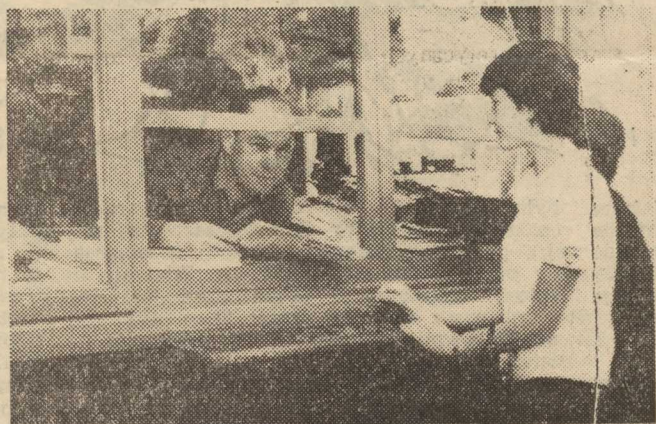
Tak, tak, nasłuchaj i napatrzy się człowiek w kiosk. Zdarzy się wypadek, kierowca wyprasa z wozu pijanego, młodzież popycha star-

szych. Nieraz ujrzy się zenujące „widowisko” w wykonaniu przedstawicieli obojga pici nie najlepszego prowadzenia się lub podpiętych. Gorzej z młodymi. Kłną, zachowują się arogancko, lubią psocić, godzinami wystają bezczynnie przed klubem.

Czy nie ma się kto nimi zająć? — duma czasem Pisek. Przychodzą, by kupić kilka papierosów, co spotyka się ze zdecydowaną odmową sprzedawcy. Wieczorami to nawet strach wychodzić z kiosku. Milicjanci nie uświadczysz nigdzie. Zna miejscowych chuliganów i pijaków. Ci ostatni bardzo często przychodzą do niego pożyczając pieniądze. Błagają i błagają. Niektórym pożyczają z własnej kieszki. Jeden to nawet za 200 złotych zosawił zegarek, który leżał pół roku. Po pożyczki przychodzi bardzo dużo pracowników „Azotów”, oddają w zastaw przeważnie... przepustki. Wielu z nich nie oddaje pożyczonych pieniędzy, a potem ogłaszają w radiowęzle o... zgubieniu dokumentu.

Inna kategoria „klientów” p. Piska to ludzie chcący zamienić kiosk na przechowalnię bagażu. Zostawiliby walizkę, teczkę, ba, nawet pół litra „ognistej wody”, z którą strach wchodzić do Zakładów, czy kilogram gwoździ. Niektórym przechowuje, co ma zrobić. Np. akumulatory pozostawione przez jednego mężczyznę leżą już kilka miesięcy.

— Panie, czyż nie można pomysłu o jakiejś przechowalni ręcznego bagażu obok bramy kombinatu — mówi Pisek. Udogodnienie byłoby to chyba znaczne.



Już 10 lat kupujemy gazety, papierosy... u Mariana Piska. Fot. St. Chabior

nokształcącego, 24 harcerzy tej szkoły wyjedzie na obóz do Zwierzyniecka koło Zamościa.

Ośrodek wypoczynkowy tarnowskiej Komendy Hufca „Morze” k. Poronina gościć będzie w lipcu i sierpniu 240 harcerzy szkół Tarnowa. Na prowadzonych tam obozach o charakterze szkoleniowo-wypoczynkowym instruktorzy zaznajamiać będą starszych harcerzy m. in. z zagadnieniami młodzieżowej służby ruchu i łączności.

60 członków harcerskiego Jacht - Klubu Ziemi Tarnowskiej spędzi dwa tygodnie w Znamierowicach nad Jeziorem Rożnowskim. W Gromniku zorganizowana zostanie kolonia dla wiejskich drużyn. Harcerze szkół Tarnowa i powiatu, którzy w wakacje nigdzie nie wyjadą, będą się często spotykać, urządzić wspólne wycieczki i zabawy.

Około 200 dzieci w wieku przedszkolnym i z klas pierwszych ma możliwość wypoczyniania w lipcu na półkoloniach zorganizowanych w Domu Dziecka przy naszych Zakładach. Dobrą opiekę zapewnią im nauczyciele. Interesujący program półkolonii wskazuje na to, że dzieciom najmłodszym nie zabraknie dobrej i pożytecznej rozrywki. (r)

kie znaczenie przy pracach nad półprzewodnikami.

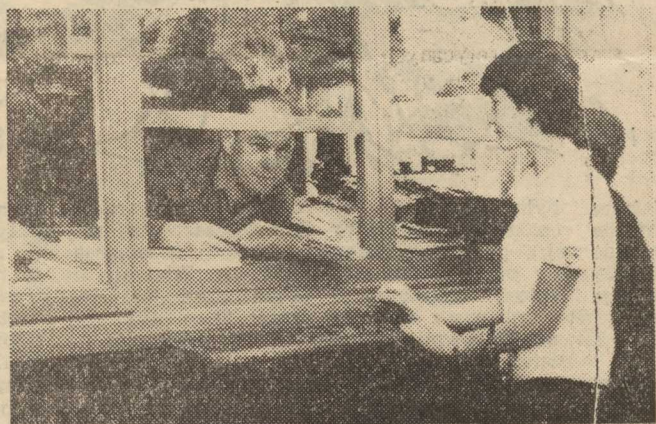
Nadmistrz wydziału amoniaku Zakładu Syntezy Józef Nieć jest twórcą i współtwórcą siedmiu projektów, których ogólne efekty ekonomiczne wyraża

Niemalą kłopotu sprawiają sami kupujący. Sprzeczą się ze sprzedawcą, nierazko mu nautblizają, a i... potłuką szymbę. Ciągłe za mało gazet, a zwłaszcza „Tempa” i „Gazety Krakowskiej”. Ich przydziały — 107 „Tempa” i 600 „Gazety” — są stanowczo za małe. Może przeczyta to dyrektor tarnowskiego oddziału „Ruchu” i coś zmieni. Dziennie idzie 750 dzienników, a periodyków do 550 egzemplarzy jednego wydania. Za mało też w kiosku zabawek. Run na nie duży, bowiem w Świerczkowie brak sklepu tej branży. Ma też p. Pisek około 50 klientów, którym odkłada gazety do teczek. Wśród nich prawie wszyscy dyrektorzy ZA — Stanisław Opałko, Zbigniew Szczypiński, Jerzy Pyzikowski, Franciszek Tomusiak i „kwiat” kierowniczej kadry przedsiębiorstwa. Biorą po kilkanaście tytułów.

Co kupują pracownicy „Azotów”? Niektórym to już z daleka wie co podać. Ci ze wsi kupują przeważnie mydło, sznurówka, pastę i papierosy. Tych ostatnich sprzedaje Pisek do 500 tysięcy miesięcznie, najwięcej „Sportów”. Kiosk nr 1919 prowadzi też agenturę „Lajkonika”. Gra tu ponad 500 amatorów „fortuny co się toczy kołem” — częściowo zrzeszonych w specjalnych spółdzielniach. A punkt to szczęśliwy. Tygodniowo prawie zawsze pada jedna „czwórka”.

Największe nasilenie kupujących jest w godzinach 6.30 — 7.30 i 13 — 16. Potem można już popatrzyć na ulicę, samochody, ludzi, zgadywać gdzie idą, co ich trapi, a także podumać nad tym, czy w nowym miejscu (opodal stoi nowoczesny kiosk) będzie również dużo klientów, bo to przecież podstawa egzystencji każdego kioskarsza.

Zygmunt Koper



Już 10 lat kupujemy gazety, papierosy... u Mariana Piska. Fot. St. Chabior

Odnaczeni srebrem

Od 1950 r. pracuje w tarnowskich „Azotach” mgr Wiesława Górka, aktualnie technolog Zakładu M-18. Jest jedną z niewielu kobiet parających się ciężką i twórczą pracą wynalazcy i racjonalizatora. Obliczone efekty z indywidualnej i wspólnej pracy nad 6 projektami wynalazczymi są niewspółmierne do ich znaczenia w najbliższej przyszłości. Współautorstwo w trzech wynalazkach dotyczy bowiem kwasów spektralnie czystych, które będą miały wiel-

się sumą 14 mln. złotych. Jedną z jego najważniejszych prac to współautorstwo przy projekcie pt. „Zwiększenie zdolności produkcyjnej absorpcji ciśnieniowej wody amoniakalnej”. Efekt — 766 714 zł oszczędności. Obchodzą w tym roku 10-lecie pracy w Zakładach.

Autorstwem i współautorstwem 15 projektów racjonalizatorskich może poszczycić się długoletni (od 1948 r.) pracownik Zakładów Azotowych Edward Siudut — ślusarz remon-

towy Zakładu Syntezy. Dzięki jego twórczej pracy kombinat zaoszczędził 4 038 459 zł. Nie wszystkie jednak jego projekty można wycenić gotówkowo. Pięć z piętnastu prac dotyczyło poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i oceniono je tylko szacunkowo. Poprawienie warunków bhp nie jest, niestety, wielkością wymierną.

Był współtwórcą projektu pt. „Szeregowe połączenie tlenków żelaza miedziowego”, którego realizacja przyniosła efekty w wysokości 1 668 622 zł. Dziewięć projektów racjonalizatorskich jest dorobkiem nadmistrza wydziału polimeryzacji Zakładu Kaprolaktamu, Tadeusza Saluńskiego. Sam lub wspólnie z kolegami przysporzył Zakładowi 7 340 tys. zł. Oprócz 9 już wykorzystanych dalsze jego projekty wynalazcze są w załatwianiu. Był on wraz z 5 jeszcze kolegami twórcą projektu zwiększenia zdolności instalacji polimeryzacji. WS

„ŚWIERCZKOWIAKÓW” czekają zagraniczne wojaże

Bieżący sezon kulturalno-oświatowy zbliża się już do końca. Był on bardzo pracowity dla wielu zespołów artystycznych ZDK, w tym również dla laureatów II miejsca w Festiwalu Kulturalnym Związków Zawodowych — zespołu pieśni i tańca „Świerczkowiacy”.

Po zakończeniu prac nad programem pt. „Wisła do Bałtyku”, który pracownicy naszego Zakładu obejrzą podczas akademii 1-majowej oraz w „42 Piosence dla Zalogi”, zespół przystąpił do prób kolejnego, pełnospektaklowego programu poświęconego 50 rocznicy Rewolucji Październikowej. W programie, w którym zobaczymy scenę bułgarską, węgierską, polską i rosyjską — mołdawską i ukraińską wystąpi zespół taneczny, kapela ludowa oraz chór mieszany.

Jakkolwiek rozpoczynająca się kanikuła nie sprzyjała intensywnym pracom, to jednak próby odbywają się systematycznie, czasu bowiem zostało bardzo mało, tym bardziej że „Świerczkowiacy” otrzymali zaproszenie na występy na Węgry. W rewidzie planowane są występy zespołów

węgierskich z Keckemet w okresie obchodów Święta 22 Lipca. Jeśli Węgrzy przyjmą proponowane terminy, to w lipcu czeka załogę „Azotów” atrakcyjny występ zespołu tanecznego, muzyczno-młodzieżowego i oryginalnego ze-

społu cytowego naszych węgierskich przyjaciół.

Ponadto kierownictwo ZDK planuje zorganizowanie kilku koncertów w innych miejscowościach województwa krakowskiego. Również Świerczkowiacy, którzy wyjadą w sierpniu na Węgry, wykonają swój program w kilku miejscowościach równiny węgierskiej.

Życzymy powodzenia!

Jot

Gratulacje dla Żywca

Gorące gratulacje przesyłamy tą drogą działaczom kultury, zespołom i pracownikom Domu Kultury Żywieckiej Fabryki Papieru, którzy w tym miesiącu otrzymali piękny, nowoczesny budynek zakładowego Domu Kultury. W nowo otwartym budynku mieszczącym salę teatralną na około 250 miejsc,

kawiarnię, salę zajęć zespołów, gabinety i pomieszczenia pomocnicze najbardziej podobało nam się rozwiązanie oświetlenia sali teatralnej i hallu oraz wyposażenie sal zajęć zespołu.

Na uroczyste otwarcie nowej placówki kulturalnej chemii przybyli przedstawiciele władz partyjnych, państwowych i związkowych. Wśród zaproszonych widzieliśmy sekretarza Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Chemików w Krakowie Augustyna Lichonia i z-cę dyrektora Zakładów Azotowych w Tarnowie mgr Czesława Sułkowskiego.

W części artystycznej uroczystej akademii wystąpił ciekawy zespół regionalny miejscowego ZDK, który zaprezentował w czystej formie regionalne utwory muzyczne, wokalne i tańce Żywieckie.

Ponadto w części artystycznej wystąpił zespół estradowy ZDK „Azotów” pod kierownictwem A. Radzika. Publiczność niezwykle gorąco kwitowała poszczególne punkty programu, szczególnie przypadły do gustu żywieckiej publiczności scenki pantomimiczne oraz piosenki Marka Kobielskiego.

Sympatycznym mieszkańcom Żywca życzymy wielu udanych imprez kulturalnych pod kierownictwem zasłużonego i doświadczonego kierownika ZDK Władysława Sliwińskiego.

Jot



Czy zwyciężą

Trwające obecnie obchody 50 Rocznic Rewolucji Październikowej stanowią doskonałą okazję do uczestniczenia w różnych konkursach tematycznych związanych z tym właśnie wydarzeniem. M. in. Wydział Kultury MRN ogłosił konkurs na najlepiej opracowany scenariusz części artystycznej akademii z okazji rocznicy Wielkiego Października.

Mogą brać w nim udział wszelkie placówki k-o, szkoły i organizacje z terenu całego regionu tarnowskiego. Takie scenariusze konkursowe przygotowało już np. Technikum Chemiczne. Do konkursu zgłosił się także Zakładowy Dom Kultury. Bardzo liczymy na spółkę autorską Bożena Niżańska — Mieczysław Stach — Andrzej Radzik, gdyż to oni mają bronić honoru naszej placówki w tej rywalizacji. Powodzenia!

(Kyz)

Urzekające widowisko

Sala Domu Kultury pełna małych widzów. U wielu otwarte usta, wypieki na twarzyczkach. Wzrok wszystkich skierowany na scenę. Dzieła się tam dziwne rzeczy. Wszystko tańczy, nawet łopiony, kwiłki i płot. Cały obrazek choreograficzny „Rzepka” jest utraczony. Rzepka zostaje wrznięta w wyrwaną z ziemi. W drugiej części przedstawienia mały widzowie oglądają balladę. Jest sklep z zabawkami, które po pewnym czasie budzą się. Rozpoczyna się ogólny płas. Bierze w nim udział miś, kot, pies, piłka oraz lalki, pajace, kominiarz. Wszystkie postacie w pięknych, kolorowych kostiumach. Koniec przedstawienia. Entuzjastyczne oklaski żegnają młodych

wykonawców. Widowisko było bardzo udane i urzekające.

To już drugie w br. przedstawienie dziecięcego zespołu baletowego przy DK, złożonego z uczniów Szkoły Podstawowej nr 8. a prowadzonego przez znanego choreografa p. Bożenę Niżańską. Również ona jest reżyserem zrelacjonowanego wcześniej w skrócie widowiska pt. „Poranek taneczny”. Autorką udanych kostiumów jest E. Winczura. To właśnie te barwne stroje w połowie złożyły się na ostateczny sukces nowej premiery. Stronę muzyczną opracowała H. Masztalerz, natomiast dekoracje i rekwizyty wykonał Wł. Burkat. „Poranek taneczny” został już powtórzony dla dzieci mieszkańców osiedla „Kapro” w tamtejszym klubie.

W. K.

List od Wacusia

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Wielce jestem ukontentowany (powiedzenie dziadzia), że nareszcie wyszło zza chmur słońce i skończyły się deszcze. Nie tylko z tego względu, iż rozpoczynają się wakacje i będę mógł baraszkować nad Dunajcem, także dlatego, bo odwiedzanie Pana w redakcji związane było podczas niepogody z wieloma niebezpieczeństwami.

Idąc w słotnym okresie do budynku centrali telefonicznej, w którym się mieści redakcja, czuję się jakbym forsował tor przeszkód. Chodniczek bowiem koło instytutu Nawozów Sztucznych nie ma twardej nawierzchni, a samochody, którym zabrakło miejsca na jezdni, rozjeżdżyły drogę dla pieszych, wybijając w niej potężne doły, dołki i dołeczki wypełnione dokładnie wodą. Samochody rozjeżdżyły także zieleń. Ucierpiał na tym mocno moje kilkakrotnie przemoczone buty, nie mówiąc już o moim zdrowiu, które nadszarpnęło katar.

Inne niebezpieczeństwo to niektórzy panowie kierowcy szarżujący swymi samochodami niczym szwoleżerowie. Raz sam omal nie padłem ofiarą wypadku, gdyż ciężarówka jadąca ze zbyt wielką szybkością minęła mnie, tylko dzięki unikowi, o kilka centymetrów. Gdy kierowca stanął i zwróciłem mu uwagę, to jeszcze się dziwił, że zwracam mu głowę podobnym drobniactwami. A przecież w razie zdarzenia, jego samochodowi nic by się nie stało. Wtuliłem też innym razem, gdy tylko pośpieszna rejterada uratowała dwóch panów spod kół zbyt szybko pędzącego samochodu. Owszem, cenę fantazję i brawurę, ale dbam również o własną skórę. Nado bardzo nie lubię ochlapanych ubrań, co łatwo się może zdarzyć podczas podróży do redakcji

PAŃSKIEGO WACUSIA

P. S. Pisząc o przemoczonych butach i nadszarpniętym zdrowiu, nie myślałem specjalnie o jakiejś rekompensacie w postaci zwiększonego honorarium. Znam przecież pańską domyślność.

W. S.

Pancerni i Szarik wśród tarnowskiej młodzieży

Prawie w południe na stadion Błękitnych w Tarnowie z chrzestem gasienic wjechał czołg „Rudy” wraz z łączniczką Lidką, pułkownikiem dowódcą brygady pancerniej im. Bohaterów Westerplatte, porucznikiem Olgierdem, Jan-kiem i zwiernikiem Marusi — sierżantem Armii Czerwonej i ulubieńcem dzieci — psem Szarikiem.

Pancernych powitały gromkie oklaski i liczne niemilkają-

ce wiwaty oraz detonacje petard i różnokolorowe rakiet. Dobrze, że czołg jadący po bieżni oddzielał od widowni siatka, gdyż młodociani wiel-

biciele bohaterów popularnego filmu mogliby na fali entuzjazmu wpaść pod gasienicę...

Po trzykrotnej rundzie artyści przenieśli się na podium stojące na środku boiska, które błyskawicznie otoczyli zwarty tłum starszych i młodszych adoratorów. Autorzy w bezpośredniej rozmowie opowiadali o sobie, o swoim życiu i pracy, a także na liczne pytania. Niestety, dzielna na froncie Lidka nie podołała upałow i zmęczeniu, zaślabiła i musiała zejść z podium w cień.

Impreza nie ściągnęła w Tarnowie tak wielkich tłumów jak w innych miastach. Ale tego przyczyną był tropikalny skwar oraz południowa pora spotkania. Nadto sporo dzieci wyjechało na kolonie letnie.

Organizator spotkania KP MO wywiązał się ze swego zadania na medal. Artystów nie można było zatrzymać do popołudnia, gdyż o tej porze mieli spotkanie w Krakowie.

WS.

Warto przeczytać

Stanisław Mańkowski
Pod banderą z zielonym otokiem

Autor pamiętnika jest oficerem morskiej służby Wojsk Ochrony Pogranicza, brał udział w szeregu akcji przeciwko przestępcom granicznym, a jako inżynier budowy okrętów był też współtwórcą jednostek morskich pływających pod banderą z zielonym otokiem. Jak również przytoczone fakty, jak i scenaria opisywanych wydarzeń sprawiają, że jego pamiętnik jest niecodzienną lekturą, tym ciekawszą i tym cenniejszą, że przekazana bezpośrednio przez ich uczestnika.



POZIOMO: 1. do pierzeta-wania paczek, 4. pierwiastek chem. o znaku SM, 7. część twarzą, 10. jest w kinie, 12. narzędnice strażackie, 14. balagan, 15. mała Aleksandra, 16. „luks”, 17. moneta starogrecka, 18. urodzajna gleba, 20. symbol pierw. chem. indu, 21. broń palna, 22. symbol pierw. chem. Rutenu, 26. miasto we Włoszech, 27. pisarz brazylijski, 28. luz, 30. móz chirurgiczny, 33. nuta, 34. skrzynia, 36. jezioro w Abisynii, 38. roślina przemysłowa, 39. kaskiowy owad, 40. ścieżka w lesie, 42. wyspa na Morzu Śródziemnym, 44. imię żeńskie, 45. pierwiastek chem. o liczbie atom. 39, 46. pierwiastek chemiczny o symbolu RU, 47. płyn do wywabiania plam.

PIONOWO: 1. medykament, 2. miasto w USA nad kanałem Ohio, 3. skorupiak, 4. symbol pierwiastka cyny, 5. kwiat spotykany w ogródkach wiejskich, 6. symbol pierwiastka rubidu, 7. pozostaje na dnie, 8. „Neska”, 9. rzeka w ZSRR, 11. szal, 13. miasto w Algierii, 18. daje światło, 19. wieżyczka, 20. prawosławny obraz, 23. powab, krasa, 24. litera grecka, 25. na ryby, 29. gatunek papirusów, 30. gra w karty, 31. węgierski kompozytor, 32. jest w sklepie, 33. magik, 35. tatarak, 37. jest rzeczny, 38. narty, 41. jezioro w Chinach, 43. miara powierzchni, 44. symbol manganu.

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać wyłącznie na kartkach pocztowych pod adresem redakcji w terminie do dnia 7 lipca br.

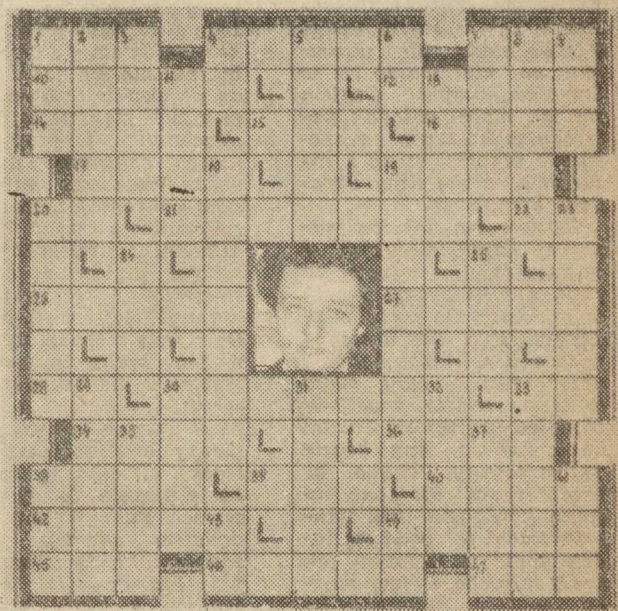
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę w postaci BONU TOWAROWEGO.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
22 (141)

POZIOMO: 1) katar, mapa, anatem, donos, data, Iran, ka-

ki otrzymuje Wilhelmina TRACZ, Tarnów, ul. Krakowska.

Po odbiór nagrody prosimy zgłosić się osobiście w redakcji.



TARNOWSKIE
AZOTY 5

Nr 26 (145)

Co? Gdzie? Kiedy?

REPERTUAR TEATRU
IM. L. SOLSKIEGO W
TARNOWIE

2. VII. — godz. 19.00 —
„Mama płaci alimenty”
8. VII. — godz. 19.00 —
„Intryga i miłość” — (pró-
ba generalna — pokaz)
9. VII. — godz. 19.00 —
„Intryga i miłość” — pre-
miera

IMPREZY DLA DZIECI

2, 9 VII — godz. 12.00 —
sala muzyczna DK —
Przebieg bajek i filmów
społeczno-wychowawczych
dla dzieci.

WYSTAWY

1-10. VII. — godz. 11.00 —
22.00 — Klub „Przyjaźń”
— „Malarstwo rosyjskie i
radzieckie”.
1-10. VII. — godz. 14.00 —
19.00 — sala telew. DK —
Wystawa reprodukcji ma-
larstwa Ajawazowskiego.

Z zawodów la o mistrzostwo
krakowskiej ligi juniorów

Unia 19811 punktów
Metal 14534 punkty

W ubiegłą niedzielę rozegra-
ne zostały na stadionie Unii
zawody lekkoatletyczne (II
rzu) o mistrzostwo krakow-
skiej ligi juniorów. Zwyciężył
w nich zespół młodych lekko-
atletów Unii (19 811 pkt.), przed
Metalem (14 534 pkt.). Drużyna
MKS Tarnów nie stanęła na
starcie.

W czasie zawodów poszcze-
gólne konkurencje wygrali:

KOBIETY: 80 m ppi. i skok
w dal — H. Winczura (U) —
13,1 sek. i 5,14 m, 100 m — T.
Winczura (U) — 13,0 sek.,
300 m — I. Bałaska (M) —
46,3 sek., skok wzwyż — E.
Gańska (U) — 136 cm, kula,
dysk — W. Mikosz (U) — 9,55
i 23,72 m, oszczep — J. Prokac
(U) — 32,97 m, sztafeta 4x100 m
(K. Pocięcha, I. Krol, Z. Sien-
kiewicz, T. Winczura) — Unia
— 54,00 sek.

MEZCZYŹNI: 100 m — R.
Lech (U) — 11,5 sek., 400 m —
L. Błaszczewicz (M) — 53,5
sek., 1 000 m — J. Szepielak
(M) — 2,44,6 min., 1 500 m —
E. Lech (M) — 4,18,0 min.,
skok w dal i wzwyż — R. Ja-
rosz (M) — 6,95 m i 1,60 cm,
tyczka — W. Radzik (U) —
2,55 m, kula, młot — J. Kra-
jewski I (U) — 13,50 i 30,54 m,
dysk — E. Kupa (M) — 36,70
m, oszczep — K. Starzec (U) —
43,34 m, sztafeta 4x100 m
(R. Jarosz, R. Jasicz, J. Pru-
sak, L. Błaszczewicz) — Metal
— 48,2 sek.

BW

Nasz komentarz sportowy

Już dawno wielotysięczne rzesze
tarnowskich sympatyków i kibiców
sportu nie przeżywały tak radosnych
chwil w swym życiu jak w tym ro-
ku. Piłkarze ZKS „Unia” Tarnów
pod wodzą swego trenera M. To-
bika i niestrudzonych działaczy klu-
bu oraz sekcji piłkarskiej z p. p. mgr
inż. Z. Przybykiewiczem, inż. Ka-
wulą, St. Śniecikowskim, M. Szer-
bą na czele, w meczu o mistrzostwo
III ligi, rozegranym w Oświęcimiu
odparli skutecznie „ostatni atak”
wywalczyć remis i zarazem awans
do drugiej ligi państwowej. W ten
sposób nasze „jaskółki” po pięciu
chudych latach w naszym świętym
piłkarskim ponownie powróciły w
szeregach najlepszych zespołów w kra-
ju.

Na sukces naszych piłkarzy złoży-
ła się przede wszystkim pilność i
sumienność na zajęciach, nieustępli-
wość w walce o punkty i dobre za-

sady taktyczne. Za ten piękny pre-
zent dla naszego sportowego społe-
czeństwa — wszystkim piłkarzom,
trenerom, instruktorom, pracow-
nikom, działaczom składamy nasze

Sukcesy sportowców Tarnowa!

serdeczne podziękowania i gratula-
cje. Będziemy mieli okazję jeszcze
raz dziękować i gratulować sukcesu
w najbliższą niedzielę na boisku w
mecz z „rewelacją” wiosny Starem
Starachowice. Sądzymy, że nasi
chłopcy w prestiżowym meczu po-
kuszą się o zwycięstwo nad Starem
ze Starachowice. Nie będzie to łatwy
mecz. Spotkanie piłkarskie „Unia”
— „Star” urosło do rangi „świętej
wojny” potentatów III ligi. Mimo u-
palnych dni — liczymy na komplet
widzów i staty doping dla beniamin-
ka II ligi.

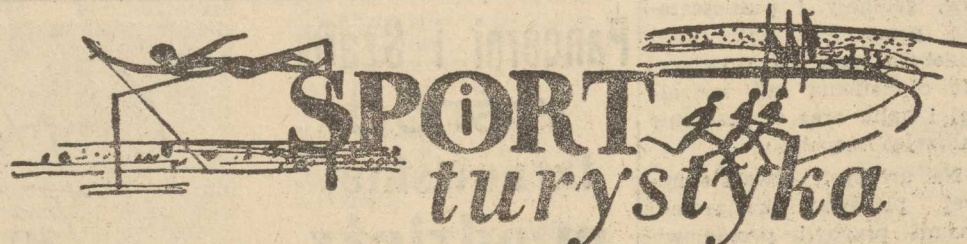
Radośnie przyjęliśmy wiadomość
z Opola, gdzie odbyły się finały mi-
strzostw Polski juniorów w piłce
ręcznej. Utalentowani młodzi piłka-
rze ręczni MKS z Tarnowa odnieśli
największy sukces sportowy w hi-
storii naszego grodu, zdobywając
pierwsze miejsce i tytuł mistrza Pol-
ski na rok 1967. Na ręce wszystkich
zawodników i trenera mgra Stanisła-
wa Majorka składamy nasze ser-
deczne gratulacje. Jesteśmy przeko-
nani, że wyczyn piłkarzy ręcznych
poderwie całą tarnowską młodzież
szkolną do uprawiania i propagowa-
nia tej naprawdę pięknej dyscypliny
sportu.

Tarnów stał się stolicą piłki ręcz-
nej młodzieży. Wyrażamy nadzieję,
że ojcowie miasta wspólnie z kie-
rownictwem tarnowskiego sportu
(PKKF) nie przemilczą sukcesu
swojej młodzieży.

Dużym sukcesem tarnowskich
żużlowców zakończył się rozegrany
czwórmeć drużynowy o puchar
Polskiego Związku Motorowego.
Tarnowianie mieli wyjątkowo swój
dzień i zdecydowanie pokonali „Spar-
te” — Wrocław, „Włókniarza” —
Częstochowa i „Polonię” — Byd-
goszcz. Szczególnie w tym meczu
podał się publiczności wychowa-
nek „Unii” — St. Pacura, który za-
robił aż 10 punktów, pokonując ta-
kich przeciwników, jak kaarowiczka
Rurara, Pociękowiczka i Glückli-
cha.

W ubiegłą niedzielę zakończyły
się rozgrywki piłkarskie krakow-
skiej klasy „A”. Rezerwa „Unii”
Tarnów zajęła ostatecznie trzecie
miejsce w tabeli, „Unia” Niedomice
— szóste i „Błękitni” — jedenaste.
Z drużyn tarnowskich do klasy niż-
szej spadają piłkarze GKS „Błękit-
ni”. Sądzymy, że za rok ta sympa-
tyczna drużyna ponownie powróci
do krakowskiej klasy „A”.

ROMAN OSUCH



Pierwsze gratulacje

Bezpośrednio po meczu w Oświęcimiu
gratulacje dla piłkarzy tarnowskiej „Unii”
złożyli: prezes klubu i zarazem dyrektor
ZCh Oświęcim mgr A. Jitner, piłkarze te-
go klubu, a w imieniu Federacji Chemików
J. Mazuraki.

Następne gratulacje wraz z życzeniami
sukcesów w II lidze nadesłały: redakcja
„Tempa”, „Unia” Radbórz, „Stal” Mie-
lec, „Stal” Rzeszów, „Wisła” Kraków, „Victo-
ria” Jaworzno, redakcja „Echa Krakowa”,
„Ruch” Chorzów oraz życzenia indywidual-
ne od licznych sympatyków i kibiców tar-
nowskiej „Unii”.

Turniej młodzików — zakończony!

„Błyskawice” i „Orliki” zdobywcami pucharów

Zorganizowany przez sekcję
piłki nożnej ZKS „Unia” turniej
piłki nożnej o puchar 1000
— lecia dobiegł już końca. W
turnieju tym wzięło udział 17
zespołów reprezentujących Za-
sadniczą Szkołę Zawodową, Tech-
nikum Chemiczne i Szkołę
Podstawową nr 8 w Tarnowie
Świerczkowie. Zespoły podzielono
na dwie wiekowe grupy. W
skład grupy A (młodziej) wesz-
ło 8 drużyn, grupę B utworzy-
ło 9 zespołów chłopców star-
szych.

W grupie A pierwsze miejsce
zdołała bez straty punktu dru-
żyna „Błyskawice” z VIII klasy
Szkoły Podstawowej, a w grupie
B chłopcy starszych puchar
zdołał zespół „Orlików” z Tech-
nikum Chemicznego po rozegra-
niu dodatkowego spotkania z
zespołem Gwiazd.

W rozgrywkach uczestniczy-
ło około 340 chłopców, rozegra-

no 64 spotkania, w których strze-
lono 568 bramek, z czego na
grupę młodszą przypada 260, a
na starszą 308.

Z liczby 340 uczestników tur-
nieju wybrano 17 najbardziej
piłkarsko uzdolnionych chłop-
ców do dalszego szkolenia w
drużynach trampkarzy (3) i
juniorów (14) pod kierunkiem do-
świadczonych trenerów i instruk-
torów klubowych. Do najbar-
dziej wyróżniających się mło-
dych piłkarzy zaliczyć można:
H. Szumińskiego, S. Martykę,
M. Gojsa, M. i A. Gaconów, J.
Winczura, E. Figasa i J. Wiś-
niewskiego.

Przed tygodniem odbyło się
oficjalne zakończenie turnieju,
na którym inż. Jan Kawula wrę-
czył zwycięskim zespołom pu-
chary, dyplomy i upominki u-
fundowane przez ZKS „Unia” i
zakładowe Ognisko TKKF.

Poniżej podajemy końcowe ta-
bele rozgrywek:

GRUPA A

1 Błyskawice	7	14:0	30:2
2 Jastrzębie	7	12:2	26:8
3 Michałki	7	10:4	24:11
4 Kolibry	7	8:6	17:20
5 Błękitni	7	6:8	13:19
6 Santos	7	4:10	10:18
7 Helios	7	2:12	6:18
8 Kocięta	7	0:14	4:34

GRUPA B

1 Orliki	8	13:3	26:7
2 Gwiazda	8	13:3	17:7
3 Jaskółki	8	12:4	21:7
4 Inter	8	10:6	26:15
5 Olimpia	8	6:10	12:20
6 Polonia	8	6:10	14:23
7 Orieta	8	6:10	12:23
8 Wagabundy	8	5:11	14:21
9 Tygrysy	8	1:15	7:27

Za sprawna organizację tur-
nieju słowa uznania należą
przede wszystkim mgr. Zenonowi
Książkowi, który wiele czasu i
wysiłku poświęcił nadzwyczaj
sprawnej organizacji turnieju.
Organizatorzy składają podzie-
kowania wszystkim tym, którzy
przyczynili się do sprawnego
zorganizowania tej pożytecznej

imprezy, i pomogli w jej prze-
prowadzeniu. Dziękują m. in.
profesorom wychowania fizycz-
nego mgr Adamowi Hutni-
czakowi i Marianowi Szafran-
cowi oraz gospodarzowi stadi-
onu p. Bronisławowi Kasprzyko-
wi, który spełniał każdą prośbę
organizatorów. Równocześnie
składają podziękowania piłka-
rzom pierwszej drużyny, którzy
opiekowali się zespołami biorą-
cymi udział w turnieju. Na wy-
różnienie zasłużyli: Bucki, Ha-
jek, H. Biaga, Górka, Maciu-
szek i Burkał.

Turniej młodzików wywołał
ogromne zainteresowanie wśród
uczniów świerczkowskich szkół
i przyczynił się do szerokiej po-
pularyzacji piłki nożnej.

(Sj)

kto dobrze typował?

Wkrótce rozwiązanie konkursu sportowego

Kilka tygodni temu ogłosz-
liśmy na łamach „TA” kon-
kurs sportowy „Typujemy
mistrza II ligi (grupa połud-
nie)”. W ustalonym terminie
otrzymaliśmy wiele rozwią-
zań.

Do ogłoszenia wyników po-
zostało już niewiele czasu!
Komisja konkursowa będzie
miała sporo pracy, bo chyba
nie znajdzie się rozwiązanie
prawidłowe. Nikt z biorących
udział w konkursie nie
przewidywał, że rewelacją nie
spisującej się ostatnio „Star”
Starachowice znajdzie się w
pierwszej czwórce. Najcie-
śniej stawiano na tarnowską
„Unię” przed „Rakowem”,
„Wawelem” i „Górnikiem”
z Wojkowie. Nie obyło się też
przed odpowiedziami wyraz-
nie pesymistycznymi, gdzie
stawiano „Unię” na trzeciej,
a nawet czwartej pozycji!

Jeżeli komisja konkursowa
nie znajdzie bezbłędne roz-
wiązania, wówczas nagrodę
otrzyma ten uczestnik, któ-
ry wypowiadał układ pierw-
szej czwórki tabeli ligi mie-
dzywojewódzkiej najbar-
dziej zbliżony do ostateczne-
go.

Rozwiązanie konkursu po-
damy natychmiast po zakoń-
czeniu rozgrywek.

(Sj)

Zawody korespondencyjne — trwają!

Rozpoczęte przed miesiącem
masowe zawody koresponden-
cyjne, gdzie przeciwnikami na-
szych Zakładów są Zakłady
Chemiczne Oświęcim, osiągnę-
ły już półmetek! Do chwili
obecnej zakończono już cał-
kowicie konkurencje podno-
szenia ciężarka oraz pchnięcie
kulą kobiet i mężczyzn. W
tych dwóch dyscyplinach
wzięła udział rekordowa li-
czba pracowników naszych
Zakładów, bo ponad 5 tys.

W konkurencji podnoszenia
ciężarka osiągnęto bardzo do-
bre wyniki, kilku pracow-
ników podniosło ciężarek ponad
80 razy — ten wynik jest
bardzo dobry. Pracownicy ci
będą broni pod uwagę przy
ustalaniu reprezentacji na wo-
jewódzką spartakiadę, która
odbędzie się we wrześniu w
Wadowicach. Warto zazna-
czyć, że udział kobiet w tych
zawodach jest dotychczas nad-
spodziewanie duży. Przekładają
tutaj panie z Inwestycji i
Administracji.

Nadal trwają konkurencje
lekkoatletyczne, które nieco

są spóźnione, ale powodem te-
go była niesprzyjająca aura.
Obecnie trwa już konkurencja
strzelania i pływania. Zarząd
Ogniska TKKF apeluje do kie-
rowników zakładów o spowo-
dowanie masowego udziału
pracowników w przeprowa-
dzanych obecnie konkuren-
cjach sportowych.

(Sj)

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotni-
czego Zakładów Azotowych im.
F. Dzierżyńskiego w Tarnowie.

TYGODNIK

Redaguje kolegium:

Wiesław Baszcowski, Tere-
sa Denis, Zenon Dziuban, Mi-
chał Fic, Eugeniusz Głomb
(redaktor naczelny), Zbigniew
Jeż, Zygmunt Koper, Stani-
sław Mroziak, Roman Osuch,
Zofia Rusin, Jerzy Szawca,
Zbigniew Tumilowicz, Edward
Urban, Bolesław Waza (sekre-
tary redakcji), Bogusław Wit-
kiewicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
bud. Centrali Telefonicznej. I
piętro, tel. 25-52, 45-52, 45-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F.
Dzierżyńskiego w Tarnowie.
Numer oddano do druku
23 czerwca 1967 r. Podpisano
do druku 29 czerwca 1967 r.

Nakład 7.000 egz.
Druk Rzeszowski Zakład
Graficzny, Rzeszów, ul. 8 Ma-
ja 28. B-4